

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA, 31 MAJA 1947 R.

Nr 146 (891)

dzis



Dzisiejsze obrady Sejmu

Dzisiaj zbiera się plenum Sejmu. Prace Sejmu zajmą prawdopodobnie 4 dni z przerwą niedzielą.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia w pierwszym punkcie odbędzie się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw:

- a) o ratyfikacji traktatu pokoju z Włochami, podpisanego w Paryżu w dniu 10 lutego br.
- b) o zatwierdzeniu przystąpienia Polski do porozumienia w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych osi europejskiej, podpisanego w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r.
- c) o ratyfikacji konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską w sprawie wypłaty zaopatrzeń z tytułu śmierci i inwalidztwa ofiarom wojny 1939—1945 r., podpisanego w Paryżu dnia 11 lutego 1947 r.
- d) o ratyfikacji konwencji, dotyczącej współpracy intelektualnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską.
- e) o ratyfikacji umowy ze Szwecją, dotyczącej wymiany towarowej między obu krajami.

W drugim punkcie porządku dziennego znajduje się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym.

Poza tym znajdują się na porządku dziennym następujące projekty ustaw:

- a) o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych,
- b) o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego,
- c) ulgach inwestycyjnych.

Następnie posiedzenia poświęcone będą zatwierdzeniu szeregu dekretów rządowych oraz następujących projektów ustaw:

- 1) projektu ustawy o Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych,
- 2) projektu ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i społecznych inspektoratach skarbowych,
- 3) projektu ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw handlowych,
- 4) projektu ustawy o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa Polskiego,
- 5) projektu ustawy o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Oświęcimiu,
- 6) projektu zmiany dekretu o stosunku państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego,
- 7) projektu zmiany ustawy o zaopatrzeniach inwalidzkich.

Walka ze spekulacją daje wyniki Ceny zboża spadają na wolnym rynku Komisja Specjalna wykrywa ukryte zapasy towarów

W woj. warszawskim dzięki wale, wypowiedzianej spekulacji, daje się zauważyć niższe ceny ziemniaków i żywa.

Jak donoszą z niektórych powiatów województwa, ceny zboża spadły w ciągu ostatnich dni z 6 tys. zł do ok. 3.000 zł, a ceny żywa ze 160 zł za kg do ok. 100 zł. Niższe zarysowuje się wyraźnie we wszystkich powiatach, choć kształtuje się jeszcze rozmaicie.

Zwalczanie spekulacji odbywa się jednocześnie na wielu frontach. Wobec ukrywania przez bogatszych chłopów zboża — wojewoda warszawski zarządził wyegzekwowanie podatku gruntowego do dnia 10 czerwca br. Przyspieszenie wyegzekwowania podatku zmusiło rolników do rzucenia większej ilości zboża na rynek, celem uzyskania płynnej gotówki.

Min. Aproprowiacji zwiększyły znacznie przydziały cieleba na kartki czerwone, używając w tym celu mąkę z pozostałych remanentów za luty i marzec. Równocześnie Ministerstwo Aproprowiacji

zwołało dla woj. warszawskiego ponad 120 ton tłuszczu (margaryna i olej kokosowy). Ten napływ na rynek artykułów zwierzęcych wpływa dodatnio na obniżkę cen woluminowych. Współdziałanie aparatu administracyjnego oraz kontrolerów społecznych, również odnosi właściwy skutek.

Akce Komisji Specjalnej, walczącej ze spekulacją i nadmiernymi cenami, zatacza coraz szersze kręgi, sięgając poprzez miasta wojewódzkie do miast powiatowych i mniejszych ośrodków.

W ostatnich dniach Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przeprowadziła kontrolę w Łodzi i częściowo w pow. Radomsko, woj. łódzkie. Stwierdzono, że 80 proc. kupców z Radomska ukrywa prawdziwe obroty.

W P. domsku przychwycono piekarza spekulanta z Będzina, Jana Ślaweta, który przywiózł do Radomska własnym samochodem ciężarowym 5.000 kg mąki pszennej, pochodzącej z młyna „Spolem” w Sosnowcu.

W spekulacji mąką pomagali Ślawecie dwaj wspólnicy firmy „Skup zboża i mąki” — Jan Kus i Józef Rybak. Zarówno Ślaweta, jak i firma „Skup zboża” oraz piekarze w Radomsku obrotów swoich nigdzie nie księgowali, ukrywając je przed wymiarem podatkowym.

Była to tylko jedna z licznych transakcji, które udało się przychwycić na miejscu.

Wszystcy spekulanci zostali przekazani do dyspozycji Komisji Specjalnej.

Ponadto zatrzymany został rzeźnik Kantoroskiński z Radomska, podejrzany o ukrywanie obrotów i nielegalny ubój. Mięso z tego uboju było przewożone na zachód i dalej szmuglowane poza granice państwa. Charakterystyczne jest, że podczas rewizji Kantoroskiński mięso i szynki powyrzucał z beczek na ziemię, by do rąk władz dostały się zawałane piaskiem.

Znamienne, że w kilka godzin po rozpoczęciu opisanej wyżej akcji, spadły ceny na rynku. Między innymi zniżkowało zboże. I tak, żyto z 3.400 zł spadło do 3.200, przy czym artykuł ten znalazł się na rynku w dowolnej ilości.

Podobną akcję przeprowadziła Dele-

gatura Komisji Specjalnej w Lublinie. Poddano rewizji kilkadziesiąt sklepów w Chełmie i okolicach. Zatrzymano w Chełmie do dyspozycji Komisji Specjalnej Janinę Zajączkowską, Wysockiego i Kuliszę.

W Katowicach Komisja Specjalna przeprowadziła masową lustrację sklepów wszelkich branż. Lustracja ta miała szeroki zasięg również w innych miastach Zagłębia. W akcji wzięło udział około 400 osób, przedstawicieli związków zawodowych, Ochrony Skarbowej, Milicji Obywatelskiej itp. Skontrolowano na ok. 1.000 punktów sprzedaży. Sporządzono 300 protokołów karnych, 8 osób skierowano do obozu pracy.

Na sklepach, zamkniętych decyzją Komisji Specjalnej, wywieszane są specjalne karty z napisami, wyjaśniającymi, za jaki rodzaj wykroczenia dany sklep został zamknięty.

2 tony żyta i 214 kg. cukru ukryte w jednym tylko sklepie

W Lubartowie (woj. lubelskie) był okres, kiedy zniknęły z rynku zapalki, zniknął cukier, zniknęła mąka. W sklepach słyszało się jedną i tą samą odpowiedź: nie ma. Potem pomalu, w niewielkich ilościach pojawiły się zapalki — kosztowały już 5, 6, 7 zł. To samo z cukrem, to samo z mąką — pojawiły się, ale dla „lepszych” klientów, dla tych, którzy się nie targują, a płacą każdą cenę.

Nie było żadnego usprawiedliwionego powodu dla zniknięcia wymienionych produktów — aparat rozdzielczy działał

i działał sprawnie, przychodzący transporty cukru, skrzynie zapalek, wory z mąką — sklepy uparcie twierdziły „nie ma”.

Sprawa zainteresowała się Komisja Specjalna. I oto wynik rewizji w jednym tylko sklepie, sklepie Tomasza Zmysłowskiego. W sklepie rzeczywiste pustki. Brygada Kontrolna zainteresowała się więc mieszkaniem prywatnym kupca. I oto za zrzeczenie zamaskowanymi drzwiami, w dobrze ukrytym schowku odkryto cały skład towarów. Było to 2 tony żyta i 8 tys. pudełek zapalek i 214 kg. cukru, sacharyna i tytoń, spirytus i papierosy. Było tu wszystko to, czego już oddawna kupiec nie chciał sprzedawać. Były produkty, na które czekał świat pracy, produkty pierwszej potrzeby.

Zmysłowski został aresztowany, siedzi w więzieniu na Zamku. Ale Zmysłowski nie jest wyjątkiem. Nie w jednym Lubartowie i nie w jednym sklepie w Lubartowie zniknęły zapalki i cukier w oczekiwaniu „konjunktury”.

Oto jak i dlaczego znikają z rynku to warty. Jeden sklepik schował 2 tony żyta, drugi tona, trzeci tona. A są i duże miasta i w dużych miastach duże sklepy, a „wedle stawu grobla”. I tak waski mi strumyczkami i szerokimi strumieniami — według spekulacyjnych możliwości i pojemności zamaskowanych schowków — oddawał z rynku towar.

Ostatnie wiadomości
NOWY JORK. — Niedługo miejscowości Rocky Mount w stanie Północna Karolina znaleziono zmasakrowane i powieszane zwłoki czarnego kierowcy taksówki Pittmana. Według oświadczenia rodziny, Pittman zaginął przed 3 dniami. Zachodzi obawa, że zamordowanie Pittmana jest nowym wypadkiem lynchu.

NORYMBERGA. — Franz Boehme, generał niemieckich wojsk górskich, który przy podaniu dowodził w Serbii i miał stać w przyszłym miesiącu przed sądem za zbrodnię wojenną, popełnił samobójstwo, skacząc z III piętra więzienia. Jest to już piąte samobójstwo wśród zbrodniarzy niemieckich, osadzonych w Norymbierdze.

PARYŻ. — Z Tokio donosi agencja France Presse, że pułkownik amerykański Murray został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia przez trybunał wojskowy w Yokohamie za kradzież 500 dia mentów, pochodzących z Banku Japońskiego, a powierzonych jego pieczy.

BUDAPESZT. — Najwyższa Rada Gospodarcza na Węgrzech zarządziła zmniejszenie racji cieleba o 50 gramów dziennie do czasu nadejścia pszenicy amerykańskiej. Zboże ze Stanów Zjednoczonych miało nadejść w końcu maja. Okazało się jednak, że dostawa uległa opóźnieniu i zboże nie przybędzie przed końcem czerwca.

LONDYN. — Wicekról Indii, lord Mountbatten udeł się w czwartek rano samolotem w drogę powrotną do Indii. Ma on przy sobie projekt, zaaprobowany przez rząd, dotyczący przekazania władzy w Indiach.

BERLIN. — W procesie strażników obozu koncentracyjnego w Rastatt francuski sąd wojskowy skazał na karę śmierci 9 strażników, na dożywotnie więzienie — 2, na 20 lat więzienia — 2; na karę więzienia do lat 10 — 9 strażników, a 4 uniewinniono.

Wśród Polaków w Wielkiej Brytanii wzmaga się pragnienie powrotu do kraju oświadczył Bevin na Kongresie Labour Party

LONDYN, 29.5 (PAP). Na Kongresie Partii Pracy w Margate minister Bevin wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Mówiąc o sprawach polskich min. Bevin powiedział:

Obecnie przebywa w Wielkiej Brytanii 114.000 żołnierzy polskich, z których 15 tysięcy zgłosiło się już na powrót do kraju i czeka na repatriację. Ponadto na wyspach brytyjskich przebywa 35 tysięcy zdemobilizowanych. Pracują oni w przemyśle brytyjskim.

W przeciągu ostatniego roku powróciło do Polski z Wielkiej Brytanii ponad 70 tysięcy Polaków.

Następnie minister Bevin podkreślił, że wśród Polaków wzmaga się coraz bardziej pragnienie powrotu do kraju i dodał, że ze swej strony zachęca ich gorąco do powrotu do ojczyzny.

(Przemówienie min. Bevina podaje się na str. 2).

DEBATA NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ

Po przemówieniu ministra Bevina przystąpiono do głosowania nad złożonymi przez delegatów wnioskami. Zebrani przyjęli większością głosów rezolucję aprobującą bez zastrzeżeń politykę ministra Bevina.

Następnie odrzucono wniosek grupy rebeliantów, domagający się „zerwania z polityką służalczości wobec kapitalistycznej Ameryki i oparcia polityki brytyjskiej na Kartcie Narodów Zjednoczonych oraz na ścisłej współpracy wszystkich wielkich mocarstw”. Również odrzucono rezolucję potępiającą politykę rządu brytyjskiego w Grecji.

Następnie wnioskiem była rezolucja domagająca się zwiększenia wymiany towarowej ze Związkiem Radzieckim. Wniosek ten przeszedł znaczną większością głosów.

SPRAWA BROSZURY „KARTY NA STÓŁ”

Na pierwszym posiedzeniu nowej egzekutywy Labour Party sprawa broszury „Karty na stół” wywołała ożywioną dyskusję.

Większość członków egzekutywy proponowała uznanie broszury za oficjalny wyraz poglądów egzekutywy na politykę zagraniczną. Sprzeciwili się temu m. in. prof. Lasky, Hewitson,

Rokowania o pożyczkę brytyjską dla Zw. Radzieckiego

LONDYN, 29.5 (PAP). — „Daily Herald” zapowiada, że anglo-radzieckie rokowania handlowe zostaną znów podjęte w Londynie w przyszłym tygodniu. Na czele delegacji brytyjskiej stać będzie Harold Wilson, sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego.

LONDYN, 29.5 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że toczą się obecnie rokowania w sprawie brytyjskiej pożyczki dla ZSRR. Pożyczka ma być udzielona po zakończeniu rokowań handlowych i zawarciu układu gospodarczego pomiędzy Anglią a Związkiem Radzieckim.

Bradock, Gould i Reeves, którzy oświadczyli, że w sprawie tej ogłoszą votum separaturne.

W wyniku dyskusji nowa egzekutywa postanowiła uznać tę broszurę jako zwykły materiał dyskusyjny.

SILEY ZBROJNE W BRYTANII

Podczas debaty nad sprawami gospodarczymi wszyscy prawie mówcy zwrócili uwagę na to, że niepowodzenie polityki gospodarczej Labour Party w ciągu najbliższych 18 miesięcy zdecydowanie nie tylko o losach obecnego rządu, lecz również o losach Labour Party.

Posel do parlamentu Crossman podkreślił konieczność przeprowadzenia demobilizacji armii brytyjskiej na szeroką skalę, aby w ten sposób opanovać sytuację gospodarczą. Mówca oświadczył m. in.:

„Nie należy brać pod uwagę niebezpieczeństwa wybuchu nowej wojny, lecz należy się liczyć z kryzysem gospodarczym, który może wstrząsnąć podstawami Imperium Brytyjskiego.

O ile rząd dąży poważnie do oparcia życia gospodarczego Wielkiej Brytanii na zdrowych podstawach, winien przede wszystkim radykalnie zmiany w swej polityce zagranicznej, aby w ten sposób zmniejszyć ilość brytyjskich sił zbrojnych, znajdujących się poza granicami kraju”.

O ile rząd dąży poważnie do oparcia życia gospodarczego Wielkiej Brytanii na zdrowych podstawach, winien przede wszystkim radykalnie zmiany w swej polityce zagranicznej, aby w ten sposób zmniejszyć ilość brytyjskich sił zbrojnych, znajdujących się poza granicami kraju”.

Wybitny finansista amerykański stwierdza:

Kryzys w USA już się rozpoczął Urzędowe dane o spadku produkcji Liczba bezrobotnych stale wzrasta

NOWY JORK, 29.5. (Obsl. wj.). — Według ostatnich danych daje się już zaobserwować poważny spadek produkcji w różnych gałęziach przemysłu Stanów Zjednoczonych. Departament han-

dlu podał do wiadomości, że w kwietniu br. aktywność gospodarcza znacznie się zmniejszyła, a w pewnych gałęziach przemysłu zaznacza się coraz bardziej tendencja do spadku kapitałowej inwestycyjnej.

Niedawno opublikowano pewną ilość cyfr, świadczących o zmniejszeniu zatrudnienia. Według departamentu pracy zatrudnienie w przemyśle włókienniczym zmniejszyło się w kwietniu br. o 140.000 robotników. Największy spadek zaobserwowano poza tym w przemyśle tytoniowym, skórzany i gumowym.

Ogólna ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi według departamentu pracy około 2 miliony 500 tysięcy. Niektórzy ekonomiści zaznaczają, że cyfra ta jest niedokładna, gdyż nie bierze ona pod uwagę obecnego wzrostu bezrobocia. Na podstawie urzędowych danych statystycznych stwierdzono, że ilość bezrobotnych w samym Nowym Jorku wynosi około 450.000, podczas gdy w marcu ilość ta wynosiła 300.000.

Dużą część bezrobotnych starają zdemobilizowani żołnierze. Prezes Towarzystwa b. kombatantów — Falkner, oświadczył, że obecnie 860.000 uczestników wojny jest bez pracy.

Szerokie rzesze społeczeństwa amerykańskiego zaniepokojone są również nieustannym wzrostem cen, który grozi katastrofą gospodarczą. Rozpoczęła przez prezydenta Trumana kampania o dobrowolną zniżkę cen, nie znajduje ona parcia przemysłowców.

Kilka miesięcy temu kupcy w Newbury port dali swe poparcie dla kampanii Trumana, obniżając ceny o 10 proc. Ten tzw. „plan kupców z Newbury port” zdobył nadzwyczajną popularność w prasie i w radio amerykańskim, które uważały, że plan ten „stanowi rozwiązanie problemu wysokich cen i kosztów utrzymania”. W ostatnim tygodniu prasie krótko i w najmniej widocznym miejscu podała wiadomość, o tym, że kupcy z Newbury port porzucili swój plan i ponownie podwyższyli ceny do poprzedniego poziomu.

Wysokie ceny pociągają za sobą wzrost kosztów utrzymania. Według ostrych obliczeń departamentu pracy koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 19 proc., przy czym ceny na artykuły spożywcze wzrosły o 33 proc.

Na podstawie tych i tym podobnych danych ekonomiści amerykańscy przewidują bliski kryzys gospodarczy.

„New York Times” z 27 maja, pisał, że dr Collins Dean, profesor szkoły handlowej w Nowym Jorku oświadczył, iż Stany Zjednoczone zbliżają się do kryzysu gospodarczego. Jednakże zaznaczył, że według jego przewidywań, spadek produkcji nie przekroczy 20 proc., a bezrobocie ogarnąć może najwyżej 5 milionów ludzi. Profesor Nadler, dyrektor Instytutu Finansów Międzynarodowych na uniwersytecie w Nowym Jorku, oświadczył, że kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych już się rozpoczął.

Katastrofa tramwajowa pod Łodzią

3 osoby zabite — 16 rannych

Na linii tramwajowej Ozorków — Łódź miała onegdaj wieczorem miejsce straszna katastrofa.

Tramwaj osobowy idący z Łodzi przez Zgierz do Ozorkowa, wjechał całym impetem na tramwaj towarowy, wiozący materiał budowlany na tej samej linii z Ozorkowa do Zgierza. Wskutek zderzenia oba pociągi wykołczyły się. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, 16 odniosło ciężkie rany.

Zabity został między innymi motorniczy pociągu osobowego, jeden konduktor i jedna pasażerka, która stała na przednim pomoście. Motorniczy pociągu towarowego wyszedł bez szwanku, ale został natychmiast aresztowany jako bezpośredni sprawca katastrofy.

Oprócz tego z polecenia prokuratury aresztowano jeszcze pięć osób z obszaru ruchu tramwajowego dojazdowych.

Świat w ciągu doby

Propozycje p. Hoovera

Herbert Hoover wystąpił przed Komisją Budżetową Kongresu Amerykańskiego z żądaniem przyznania kredytów w wysokości 725 milionów dolarów na „pomoc” dla Niemiec i Japonii. Hoover uzasadnia swoje żądanie, rozwijając szczegółowy program polityki, którą należy według niego zastosować wobec niedawnych napastników.

Oto główne punkty tego programu: 1) Hoover żąda, by Stany Zjednoczone przestały uważać za obowiązujące postanowienia umowy poczdamskiej, dotyczące odszkodowań i polityki ekonomicznej. Inaczej mówiąc, Hoover żąda, by Stany Zjednoczone jednostronnie zerwały umowę poczdamską i pogwałciły dobrowolicie przyjęte na siebie zobowiązania.

2) Hoover żąda natychmiastowej rewizji polityki reparacyjnej i demilitaryzacyjnej. W tym celu należy według niego: a) zrezygnować w ogóle z zasady ograniczania produkcji przemysłowej Niemiec, b) znieść natychmiast wszelkie ograniczenia eksportowe w Niemczech i Japonii, c) zaprzestać natychmiast likwidowania zakładów przemysłu wojennego w obu krajach.

Oznacza to w praktyce utrzymanie w stanie nienaruszonym POTENCJAŁU WOJENNEGO PAŃSTW NASTNICZYCH, przygotowanie gruntu dla przyszłych zbrojeń, oznacza wolną rękę dla KLIKI MILITARYSTÓW I IMPERIALISTÓW NIEMIECKICH I JAPONSKICH.

3) Hoover żąda natychmiastowego powołania centego rządu dla polączonych stref okupacyjnych anglosaskich i własczenia do nich pod względem gospodarczym strefy francuskiej. Hoover żąda zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami w wypadku niepowodzenia przyszłej konferencji londyńskiej. Oznacza to w praktyce utrwalenie podziału świata na przeciwnostawne bloki, oznacza poparcie niemieckich dążeń odwetowych, oznacza stworzenie w środku Europy ogniska nowej wojny.

Hoover sformułował w ten sposób program najbardziej reakcyjnych kół wielkiego kapitału amerykańskiego. Jest to wspólny program światowej reakcji, wspólny program tych, którzy pojąją świat i ludzkość ku chaosowi i katastrofie, ku wojnie.

Stawka w grze, która się toczy — jest pokój i wolność narodów. Dla nas, dla Polaków, stawka w tej grze jest byt i niepodległość Polski. P. Hoovera niewiele to oczywiście obchodził. Patrzy on na tę sprawę z punktu widzenia magnatów z Wall Street, z punktu widzenia ich żądy zysku i panowania.

Warto jednak przypomnieć, że p. Hoover jest politykiem, którego spotkało w jego karierze niejedno niepowodzenie. Gdy za jego prezydentury szalał w Stanach Zjednoczonych chaos, bezrobocie i największy w dziejach świata, kryzys gospodarczy — wówczas, broniąc oskarżenia interesów wielkiego kapitału, prorokował on: „Nie kłopotcie się. Nie szukajcie zmian. Prosperity jest tu, za rogiem ulicy”.

Prócił ludźle pracy w Stanach nie uwierzyli jednak zapewnieniom Hoovera i wybrali Roosevelta. Dzisiaj, gdy świat z trudem dąży się z ruin i zniszczeń zadanych przez wojnę, zadanych przede wszystkim przez niemiecki imperializm, recepta Hoovera brzmi: trzeba ten imperializm odbudować, ożywić i stworzyć mu warunki dla powrotu do agresji, dla rozpętania nowej wojny.

Hoover oświadcza, że należy bronić „zachodniej cywilizacji”. Inwestując dolary w wielki przemysł niemiecki. Nie można powiedzieć, by była to argumentacja nowa. Identycznie przelecił twierdził Schacht, Krupp i inni potentaci przemysłowi i politycy hitlerowskiej Rzeszy. Hoover pozardził im widać nieco przywidył laurów.

Koszta tej imprezy zapłaciła cała Europa, zapłacił cały świat, zapłacił między innymi również podatnik amerykański. Czy Hooverowi uda się przekonać amerykańskiego podatnika, by uczynił to powtórnie — to dopiero zobaczymy.

W lokalu Polskiego Związku Zachodniego, odbyła się konferencja prasowa, w której uczestniczyli delegaci Polonii z Afryki Południowo - Wschodniej z księdzem kanonikiem Słapą na czele. Ksiądz Słapa oświadczył, że celem delegacji został osiągnięty, gdyż członkowie jej poznał prawdziwe oblicze dzisiejszej Polski, które często zniekształcały kłamstwa agentów byłego rządu londyńskiego.

„Po powrocie do Afryki — mówi ksiądz kanonik — z czystym sumieniem będę mógł powiedzieć rodakom prawdę o Ojczyźnie. Przyczyni się to z pewnością do rozchwiania fałszywych wieści pokutujących jeszcze na emigracji”.

Ks. Słapa spodziewa się, że liczba Polaków wpisanych na listę powrotu do kraju, obejmująca obecnie 2.500 osób (ponad 1.000 już przybyło niedawno do Polski), reszta zaplanowanych oczekuje swojej kolei) obejmie wkrótce wszystkich rodaków, przebywających w Afryce, w liczbie ponad 17 tys. osób.

W zapowiedzianym na 14 czerwca uroczystym otwarciu Muzeum Martyrologii Polskiej w Oświęcimiu, wezmą m. inn. udział premier tow. Cyrankiewicz, jako prezes Zarządu Głównego Związku b. Więźniów Politycznych, dalej sekretarz Federacji i wicemin. inż. Baliński oraz minister kultury i sztuki, Dybowski.

Uroczystość czerwcową połączona będzie z ogólnopolskim zlotem członków Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych. Samo otwarcie Muzeum Martyrologii obejmie na razie tylko część terenu obozowego. Spośród 28 bloków, które mają stanowić w przyszłości całość Muzeum, udośćpnione będą do zwiedzania bloki: 4, 5, 8, 9, 10 i 11, przy czym na konferencji, odbytej w dniu 25 bm w Oświęcimiu z delegatami Centralnego Komitetu Żydowskiego ustalono, że bloki czwarty i dziesiąty oddane zostaną do dyspozycji organizacji żydowskich.

„Kwestia wydajności indywidualnej, granicy maksymalnego wysiłku fizycznego i psychicznego, jego istotnego kosztu i odporności na zużycie, kwestia nie wchodząca w chwila nadzwyczajnych często w rachubę, staje się palącą przy zestawieniu rozporządzalnego potencjału rezerw ludzkich z czekającymi je zadaniami”.

WŁODZIMIERZ MISSIURO — „ZNUŻENIE”
O fizjologicznych podstawach racjonalizacji pracy. — str. 258, z 450

Inż. STANISŁAW WOJNAROWICZ — Racjonalne wynagrodzenie za pracę, str. 30, z 100.—
(Wydawnictwo Naczelnej Organizacji Lotniczej. Naukowa analiza wszelkich zagadnień pracy ludzkiej, uwzględniająca stronę psychologiczną, warunki jakości, wydajności pracy oraz ocenę i wynagrodzenie). 1157

PRZEMÓWIENIE MINISTRA BEVINA na konferencji Labour Party w Margate

LONDYN, 29.5. (PAP). — Minister Ernest Bevin rozpoczął swe przemówienie na temat polityki zagranicznej na zjeździe Partii Pracy w Margate od spraw Dalekiego Wschodu.

Bevin oświadczył, że Wielka Brytania jest bardzo zainteresowana kwestią traktatu pokojowego z Japonią. Zdaniem ministra, metoda uchwalona w Poczdamie według której czterech czy pięciu ministrów ma załatwić kwestię traktatu pokojowego z Japonią nie jest zadawalająca. Sprawę tę powinni rozstrzygnąć na konferencji pokojowej przedstawiciele 11 państw, które walczą przeciwko Japonii.

W sprawie Indii Bevin oświadczył, że są one na drodze do całkowitej niepodległości i opracowują nową konstytucję co odbywa się wśród wielu trudności. Wielkie zmiany dokonują się w Indiach, w Burmie i wszędzie na Dalekim Wschodzie. Zmiany te są tak do nosne, że należy je śledzić z wielką uwagą. Inaczej Daleki Wschód może stać się źródłem poważnych niebezpieczeństw.

Minister Bevin podkreślił, że sprzeciwia się kategorycznie pewnym sugestiom, by Wielka Brytania zrezygnowała ze swych interesów na Środkowym Wschodzie. Wielka Brytania nie zrzeknie się dobrowolicznie swych interesów na tym obszarze.

Następnie Bevin przeszedł do omówienia sprawy Egiptu.

W sprawie Cieśniny Dardanejskich — minister Bevin oświadczył, że Wielka Brytania w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż sygnatariusze układu w Montreux powinni poddać ten układ rewizji. Wielka Brytania nie może się jednak zgodzić na żadne ograniczenia suwerenności Turcji na tym obszarze.

Przechodząc do spraw Palestyny — minister Bevin oświadczył, że mieszka tam 1.200.000 Arabów i 700 tysięcy Żydów. Mandat, na podstawie którego Wielka Brytania administruje Palestyną — nie uprawnia rządu brytyjskiego do pozbawienia Arabów ich praw lub do odebrania im ziem.

Nieograniczona imigracja żydowska do Palestyny nie jest przewidziana ani przez mandat ani przez deklarację Balfoura.

Sprawa żydowska jest sprawą międzynarodową. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i wszystkie inne państwa zainteresowane powinny zebrać się na konferencji i wysunąć swe propozycje.

W sprawie wojsk brytyjskich zagranicą — minister Bevin oświadczył, że po podpisaniu traktatów pokojowych, liczba tych wojsk będzie mniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Omawiając zagadnienie greckie — minister Bevin stwierdził, że sytuacja jest dla tego niebezpieczna, że zdarza się często, iż w wypadku wojny domowej w małych państwach, wielkie mocarstwa popierają jedną lub drugą stronę i może wynikać z tego konflikt światowy. Wielka Brytania wycofuje się obecnie z Grecji, a miejsce jej zajmują Stany Zjednoczone. Bevin stwierdził, że zdaniem jego, dobrze, że tak się stało.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego — minister Bevin oświadczył, że pertraktacje w sprawie jednolitej gospodarki Niemiec, — do której dąży rząd Wielkiej Brytanii nie dają dotychczas wyników i rozbiły się o sprawę odszkodowań.

Rząd brytyjski jest zdania, że odszkodowania nie mogą być pobierane z bieżącej produkcji niemieckiej. Rząd brytyjski dąży i będzie dążył do przywrócenia jednolitej gospodarki Niemiec.

Tymczasem, żeby zmniejszyć wydatki brytyjskich i amerykańskich płatników podatków, połączenia amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej stało się konieczne.

Rząd brytyjski i amerykański dąży do tego, by import żywności i surowców do Niemiec był pokrywany przez eksport niemiecki.

Minister Bevin odczytał zasadnicze punkty porozumienia brytyjsko - amerykańskiego w sprawie połączenia stref i dodał, że zostaną utworzone urzędy niemieckie, które przejmą administrację w połączonej strefie. Na rozmiałych szczegółach tej administracji powstanie mieszane zarządy brytyjsko-amerykańskie, które będą sprawowały kontrolę nad urzędami niemieckimi.

Nie wiadomo czy połączenie stref da natychmiastowe pozytywne wyniki. Stanowi ono jednak — zdaniem ministra Bevina — najlepsze rozwiązanie w ramach, którego Niemcy będą mogły przystąpić do odbudowy. Odbudowa jest konieczna nie tylko dla połączenia warunków w Niemczech, ale i dla przywrócenia normalnych warunków gospodarczych w Europie. Połączenie stref zachodnich nie jest podziałem Niemiec na dwie części — oświadczył Bevin — jest tylko tymczasowym rozwiązaniem do którego musiano się uciec wskutek braku porozumienia w sprawie całkowitej jednolitej gospodarczej Niemiec. Należy mieć nadzieję, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych w listopadzie br. osiągnięte zostanie porozumienie w wielu zasadniczych kwestiach.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

Przechodząc do spraw Palestyny — minister Bevin oświadczył, że mieszka tam 1.200.000 Arabów i 700 tysięcy Żydów. Mandat, na podstawie którego Wielka Brytania administruje Palestyną — nie uprawnia rządu brytyjskiego do pozbawienia Arabów ich praw lub do odebrania im ziem.

Nieograniczona imigracja żydowska do Palestyny nie jest przewidziana ani przez mandat ani przez deklarację Balfoura.

Sprawa żydowska jest sprawą międzynarodową. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i wszystkie inne państwa zainteresowane powinny zebrać się na konferencji i wysunąć swe propozycje.

W sprawie wojsk brytyjskich zagranicą — minister Bevin oświadczył, że po podpisaniu traktatów pokojowych, liczba tych wojsk będzie mniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Omawiając zagadnienie greckie — minister Bevin stwierdził, że sytuacja jest dla tego niebezpieczna, że zdarza się często, iż w wypadku wojny domowej w małych państwach, wielkie mocarstwa popierają jedną lub drugą stronę i może wynikać z tego konflikt światowy. Wielka Brytania wycofuje się obecnie z Grecji, a miejsce jej zajmują Stany Zjednoczone. Bevin stwierdził, że zdaniem jego, dobrze, że tak się stało.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego — minister Bevin oświadczył, że pertraktacje w sprawie jednolitej gospodarki Niemiec, — do której dąży rząd Wielkiej Brytanii nie dają dotychczas wyników i rozbiły się o sprawę odszkodowań.

Rząd brytyjski jest zdania, że odszkodowania nie mogą być pobierane z bieżącej produkcji niemieckiej. Rząd brytyjski dąży i będzie dążył do przywrócenia jednolitej gospodarki Niemiec.

Tymczasem, żeby zmniejszyć wydatki brytyjskich i amerykańskich płatników podatków, połączenia amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej stało się konieczne.

Rząd brytyjski i amerykański dąży do tego, by import żywności i surowców do Niemiec był pokrywany przez eksport niemiecki.

Minister Bevin odczytał zasadnicze punkty porozumienia brytyjsko - amerykańskiego w sprawie połączenia stref i dodał, że zostaną utworzone urzędy niemieckie, które przejmą administrację w połączonej strefie. Na rozmiałych szczegółach tej administracji powstanie mieszane zarządy brytyjsko-amerykańskie, które będą sprawowały kontrolę nad urzędami niemieckimi.

Nie wiadomo czy połączenie stref da natychmiastowe pozytywne wyniki. Stanowi ono jednak — zdaniem ministra Bevina — najlepsze rozwiązanie w ramach, którego Niemcy będą mogły przystąpić do odbudowy. Odbudowa jest konieczna nie tylko dla połączenia warunków w Niemczech, ale i dla przywrócenia normalnych warunków gospodarczych w Europie. Połączenie stref zachodnich nie jest podziałem Niemiec na dwie części — oświadczył Bevin — jest tylko tymczasowym rozwiązaniem do którego musiano się uciec wskutek braku porozumienia w sprawie całkowitej jednolitej gospodarczej Niemiec. Należy mieć nadzieję, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych w listopadzie br. osiągnięte zostanie porozumienie w wielu zasadniczych kwestiach.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Przechodząc do spraw Palestyny — minister Bevin oświadczył, że mieszka tam 1.200.000 Arabów i 700 tysięcy Żydów. Mandat, na podstawie którego Wielka Brytania administruje Palestyną — nie uprawnia rządu brytyjskiego do pozbawienia Arabów ich praw lub do odebrania im ziem.

Nieograniczona imigracja żydowska do Palestyny nie jest przewidziana ani przez mandat ani przez deklarację Balfoura.

Sprawa żydowska jest sprawą międzynarodową. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i wszystkie inne państwa zainteresowane powinny zebrać się na konferencji i wysunąć swe propozycje.

W sprawie wojsk brytyjskich zagranicą — minister Bevin oświadczył, że po podpisaniu traktatów pokojowych, liczba tych wojsk będzie mniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Omawiając zagadnienie greckie — minister Bevin stwierdził, że sytuacja jest dla tego niebezpieczna, że zdarza się często, iż w wypadku wojny domowej w małych państwach, wielkie mocarstwa popierają jedną lub drugą stronę i może wynikać z tego konflikt światowy. Wielka Brytania wycofuje się obecnie z Grecji, a miejsce jej zajmują Stany Zjednoczone. Bevin stwierdził, że zdaniem jego, dobrze, że tak się stało.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego — minister Bevin oświadczył, że pertraktacje w sprawie jednolitej gospodarki Niemiec, — do której dąży rząd Wielkiej Brytanii nie dają dotychczas wyników i rozbiły się o sprawę odszkodowań.

Rząd brytyjski jest zdania, że odszkodowania nie mogą być pobierane z bieżącej produkcji niemieckiej. Rząd brytyjski dąży i będzie dążył do przywrócenia jednolitej gospodarki Niemiec.

Tymczasem, żeby zmniejszyć wydatki brytyjskich i amerykańskich płatników podatków, połączenia amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej stało się konieczne.

Rząd brytyjski i amerykański dąży do tego, by import żywności i surowców do Niemiec był pokrywany przez eksport niemiecki.

Minister Bevin odczytał zasadnicze punkty porozumienia brytyjsko - amerykańskiego w sprawie połączenia stref i dodał, że zostaną utworzone urzędy niemieckie, które przejmą administrację w połączonej strefie. Na rozmiałych szczegółach tej administracji powstanie mieszane zarządy brytyjsko-amerykańskie, które będą sprawowały kontrolę nad urzędami niemieckimi.

Nie wiadomo czy połączenie stref da natychmiastowe pozytywne wyniki. Stanowi ono jednak — zdaniem ministra Bevina — najlepsze rozwiązanie w ramach, którego Niemcy będą mogły przystąpić do odbudowy. Odbudowa jest konieczna nie tylko dla połączenia warunków w Niemczech, ale i dla przywrócenia normalnych warunków gospodarczych w Europie. Połączenie stref zachodnich nie jest podziałem Niemiec na dwie części — oświadczył Bevin — jest tylko tymczasowym rozwiązaniem do którego musiano się uciec wskutek braku porozumienia w sprawie całkowitej jednolitej gospodarczej Niemiec. Należy mieć nadzieję, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych w listopadzie br. osiągnięte zostanie porozumienie w wielu zasadniczych kwestiach.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Przechodząc do spraw Palestyny — minister Bevin oświadczył, że mieszka tam 1.200.000 Arabów i 700 tysięcy Żydów. Mandat, na podstawie którego Wielka Brytania administruje Palestyną — nie uprawnia rządu brytyjskiego do pozbawienia Arabów ich praw lub do odebrania im ziem.

Nieograniczona imigracja żydowska do Palestyny nie jest przewidziana ani przez mandat ani przez deklarację Balfoura.

Sprawa żydowska jest sprawą międzynarodową. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i wszystkie inne państwa zainteresowane powinny zebrać się na konferencji i wysunąć swe propozycje.

W sprawie wojsk brytyjskich zagranicą — minister Bevin oświadczył, że po podpisaniu traktatów pokojowych, liczba tych wojsk będzie mniejsza niż kiedykolwiek przed tym.

Omawiając zagadnienie greckie — minister Bevin stwierdził, że sytuacja jest dla tego niebezpieczna, że zdarza się często, iż w wypadku wojny domowej w małych państwach, wielkie mocarstwa popierają jedną lub drugą stronę i może wynikać z tego konflikt światowy. Wielka Brytania wycofuje się obecnie z Grecji, a miejsce jej zajmują Stany Zjednoczone. Bevin stwierdził, że zdaniem jego, dobrze, że tak się stało.

Przechodząc do omówienia problemu niemieckiego — minister Bevin oświadczył, że pertraktacje w sprawie jednolitej gospodarki Niemiec, — do której dąży rząd Wielkiej Brytanii nie dają dotychczas wyników i rozbiły się o sprawę odszkodowań.

Rząd brytyjski jest zdania, że odszkodowania nie mogą być pobierane z bieżącej produkcji niemieckiej. Rząd brytyjski dąży i będzie dążył do przywrócenia jednolitej gospodarki Niemiec.

Tymczasem, żeby zmniejszyć wydatki brytyjskich i amerykańskich płatników podatków, połączenia amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej stało się konieczne.

Rząd brytyjski i amerykański dąży do tego, by import żywności i surowców do Niemiec był pokrywany przez eksport niemiecki.

Minister Bevin odczytał zasadnicze punkty porozumienia brytyjsko - amerykańskiego w sprawie połączenia stref i dodał, że zostaną utworzone urzędy niemieckie, które przejmą administrację w połączonej strefie. Na rozmiałych szczegółach tej administracji powstanie mieszane zarządy brytyjsko-amerykańskie, które będą sprawowały kontrolę nad urzędami niemieckimi.

Nie wiadomo czy połączenie stref da natychmiastowe pozytywne wyniki. Stanowi ono jednak — zdaniem ministra Bevina — najlepsze rozwiązanie w ramach, którego Niemcy będą mogły przystąpić do odbudowy. Odbudowa jest konieczna nie tylko dla połączenia warunków w Niemczech, ale i dla przywrócenia normalnych warunków gospodarczych w Europie. Połączenie stref zachodnich nie jest podziałem Niemiec na dwie części — oświadczył Bevin — jest tylko tymczasowym rozwiązaniem do którego musiano się uciec wskutek braku porozumienia w sprawie całkowitej jednolitej gospodarczej Niemiec. Należy mieć nadzieję, że na konferencji ministrów spraw zagranicznych w listopadzie br. osiągnięte zostanie porozumienie w wielu zasadniczych kwestiach.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ
Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 29 bm. ambasadora Włoch w Warszawie p. Ambrogio Donini.

Depesza marszałka Tito do marsz. Żymierskiego

Na ręce marszałka Żymierskiego od marszałka Tito wpłynęła następująca depesza:
„Pan Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski.
Serdecznie dziękuję Panu, jak również bohaterowskiemu Wojsku Polskiemu za telegram i życzenia, nadane na okazji dnia moich urodzin.
Marszałek Jugosławii
Józef Broz Tito”

Posiedzenie Komisji Sejmowej Spraw Zagranicznych

Wczoraj obradowała pod przewodnictwem posła Dobrowolskiego Komisja Spraw Zagranicznych. Poseł tow. Raabe (PPS) zreferował projekt ustawy o utworzeniu Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Po dyskusji, w której zabrali głos m. inn. wiceminister Leszczycki, projekt ustawy uzyskał aprobatę komisji i będzie wniesiony na plenum Sejmu.

Posiedzenie Komisji Oświatowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Oświatowej, w którym wziął udział minister oświaty, tow. Skrzyszewski oraz wiceministrowie Krasowska i H. Jabłoński.

Komisja rozpatrywała wniosek posła J. Beluch - Belońskiego o włączenie działu opieki nad dzieckiem do kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Komisja większością głosów wniosła odrzucenie.

Kolejny punkt porządku dziennego: wniosek Wojew. Rady Narodowej Dolnośląskiej o dopuszczenie delegatów Rad Narodowych do komisji kwalifikujących młodzież przy przyjmowaniu do szkół akademickich, został odrzucony do następnego posiedzenia, celem zasięgnięcia opinii Rady Szkół Wyższych.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Sam. Chłopskiej

Wczoraj rozpoczęły się tradycyjne obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na obrady przybyli: minister rolnictwa i reform rolnych, Jan Dąb-Kocił, wiceminister Tkaczow oraz ministrowie leśnictwa — Bolesław Podędmowy.

Zebrań zagal prezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Janusz. Porządek obrad obejmuje między innymi: sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, sprawozdanie prezesów Zarządów Wojew. ZSCH, plany pracy i preliminarz budżetowy na rok 1947, strukturę organizacyjną ZSCH, organizację skupu zboża, dysku się i powzięcie uchwał.

Ambasador USA przybędzie w lipcu do Warszawy

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

Po drodze odwiedzi Londyn i Paryż, a stamtąd uda się do Polski samolotem.

W dniu dzisiejszym pracują wyłonione w czasie obrad komisje: organizacyjno - społeczna, rolniczo - oświatowa, spółdzielcza, budżetowa i wydawnicza.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Nowy Jork 11 czerwca na pokładzie „Queen Mary”.

WASZYNGTON, 29.5. (PAP). — Nowy ambasador USA w Polsce, Griffiths, przybędzie do Warszawy w pierwszych dniach lipca. Opuści on Now

Peeselowskie recepty „walki z drożyzną” czyli obrona podziemia gospodarczego

Sprawa walki z drożyzną i spekulacją, postawiona przez Polską Partię Robotniczą przed ogółem naszego społeczeństwa, poruszyła do głębi masę ludową naszego kraju. Dyskusja prasowa pomiędzy PPR a PPS przyczyniła się również do wyjaśnienia szeregu zagadnień, do uzmysłowienia wielu problemów przeciętnemu obywatelowi naszego kraju. W tej sytuacji i mikołajczykowskie Polskie Stronictwo Ludowe nie mogło już dłużej milczeć. Na łamach „Gazety Ludowej” pojawił się szereg artykułów, poświęconych aktualnym zagadnieniom gospodarczym.

Peeselowskie wypowiedzi w tej sprawie sprowadzają się do słabo zamaskowanej obrony spekulanta i prób dyskredytowania walki z spekulacją. Klasykarnym przykładem tych metod jest artykuł p. R. Wojciechowskiego we wczorajszej „Gazecie Ludowej”.

P. Wojciechowski powołuje się na cesarza Dioklecjana i na rewolucję francuską, by dojść do konkluzji, że spekulantów karać nie należy, że walka z drożyzną jest bezcelowa.

Są ludzie — sztydli p. Wojciechowski — którzy wbrew doświadczeniom wieków, czyli niezłomnym prawom ekonomicznym, uparcie twierdzą, że dzisiaj przestało działać i obowiązywać prawo podaży i popytu. Sądzą oni, że rynek da się uporządkować zakazami i nakazami, rozbudową aparatu kontrolującego oraz — karaniem.

Oczywista p. Wojciechowski nie słusznie powołuje się na wszystkie te przykłady, na „doświadczenia wieków” i „niezłomne prawa ekonomiczne”. Nikt nie twierdzi, że w warunkach dzisiejszych przestało działać prawo podaży i popytu. Wszyscy wiemy, że ono działa i od czuwamy to na własnej skórze. Rzecz jednak w tym, że działa ono nie wyłącznie, nie jako samowładny pan i władca, jak to wydaje się p. Wojciechowskiemu.

Działaloby ono tak, gdyby w Polsce rządził p. Mikołajczyk, gdyby w Polsce rządził wielki kapitalista — tak jak rządził za rządu Chjeno-piasta w 1923 r. Rzecz w tym, że coś się od tych czasów w Polsce zmieniło, że mamy w Polsce rząd ludowy, który potrafi rynek okiełznać.

Nie zawsze można okiełznać rynek. Nie można okiełznać rynku, kiedy panuje inflacja, kiedy drukuje się banknoty na potrzeby Skarbu. Tego my w Polsce nie robimy.

Nie można okiełznać rynku, kiedy produkcja spada, kiedy towarów jest coraz mniej. O tym w Polsce nie ma mowy. Produkcja nasza rośnie stale — choć rośnie jeszcze niewystarczająco.

Kiedy nie ma inflacji, kiedy produkcja rośnie, kiedy tylko nie nadąża ona za popytem — to trzeba w miarę możliwości przyspieszyć podnoszenie produkcji, a nadmierne popyt równocześnie nieco zmniejszyć. Zmniejszyć przez ściąganie podatków od tych, którzy mają dość pieniędzy, by płacić na rynek każdą cenę. Zmniejszyć przez okrojenie zysków tych, którzy zarabiają za dużo. Zmniejszyć wreszcie przez stworzenie odpowiedniego ryzyka dla popytu o charakterze spekulacyjnym, dla popytu paskarskiego.

Do tego zmierza program walki z drożyzną, opracowany przez Polską Partię Robotniczą, uzgodniony w ramach koalicji rządowej, program, który tow. Mińc przedstawił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.

Składową częścią tego programu jest uregulowanie zysku pośrednika.

Państwo dysponuje dziś tak olbrzymim aparatem produkcyjnym, że ma ono poważny wpływ na podaż, na jej charakter, na jej kierunek. Wiadoma rzecz, że wielkie kartele zagranicą regulują ceny dla swej korzyści, dla obdarcia ze skórek konsumentów, że ustalają marżę zysku, jaki na ich towarach może osiągnąć kupiec. Dlatego tego samego nie ma zrobić państwo ludowe dla pożytku konsumenta, dla obrony jego przed zachłannością kupca?

P. Wojciechowskiego boli ta ingerencja państwa. Więcej — p. Wojciechowski szczerze nienawidzi tej ingerencji. P. Wojciechowski pisze ostro, ale z jego ostrożnych sformułowań wylaziła nienawiść — nienawiść, która byłaby zrozumiała u przedstawiciela paskarza, spekulanta i wszelkich pasożytów, ale dosyć dziwna u publicyście pisma, podającego się wciąż jeszcze za organ „ludowy”.

P. Wojciechowski pisze np.:
Musi być rozbudowany o przeróżnych nazwach aparat, ustalający i kontrolujący ceny. Można rozbudować tego aparatu określić jako ZATRUDNIENIE ZBĘDNYCH SIŁ W W PRODUKCJI I ADMINISTRACJI PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO.

Co oznacza to sformułowanie? W najbliższym czasie pošlemy do aparatu kontroli nad cenami tyśiące najlepszych, najbardziej świądomych, najuczciwszych robotników i pracowników umysłowych. Poślemy ich, by pilnowali interesów mas ludowych, by bronili nas od spekulantów. P. Wojcie-

chowski mówi ironicznie: „To bujda. Tworzy się aparat kontroli cen, by dać trochę posad zredukowanym z fabryk”.

Czy w tym jego wywodzie nie słycać syku nienawiści paskarza, spekulanta, pasożyta, do ludowego aparatu kontroli, który obcina jego zyski?

Idźmy dalej. P. Wojciechowski pisze:

Kontrola w sklepach spowodowała ujawnienie cen, ich przestrzeganie na towary ze źródeł państwowych i zniknięcie z rynku wysokogatunkowych artykułów z deputatów i fabrykacji nie państwowej.

Znów, co za znakomity dowcip! Znikły, uważacie, „wysokogatunkowe artykuły z deputatów i fabrykacji nie państwowej”. Ładny rezultat kontroli, kiedy towary znikają!

Ustalmy fakty! Zbagatelizowane przez p. Wojciechowskiego „towary ze źródeł państwowych” — to olbrzymia większość towarów, jakie znajdują się dzisiaj w handlu. Jeśli ceny na tę olbrzymią większość towarów

zostały uregulowane, to znaczy, że kontrola odebrała spekulantom i zwróciła konsumentowi, zwróciła masom ludowym setki milionów, jeśli nie, w sumie ogólnej, miliardy złotych, to znaczy, że osiągnęła swój cel.

A co z tymi... wysokogatunkowymi wyrobami? P. Wojciechowski znów pokazał czym jest przed stawicielem. Z deputatów nie dużo towarów przeciekało na rynek do sklepów. Ludzie dostający deputaty, na ogół zużywają je sami. Natomiast na rynku było dużo towarów kradzionych. Kradzionych przez niesumienne pracowników w państwowym przemyśle i handlu i dostarczanych — bez rachunków oczywiste — do sklepów. Teraz, kiedy kupiec musi się wykażać rachunkiem, złodziejom jest ciężiej sprzedać ukradziony towar.

Czy to rzeczywiście fakt tak ważny, tak bolesny dla p. Wojciechowskiego, że musiał go on aż podkreślić w swym artykule?

A wyrobę inicjatywy prywatnej? Znów — nie ma przeszkód, by je sprzedawano i przy kontroli. Prze-

mysl państwowy nie ustala cen dla wyrobów „fabrykacji prywatnej”. Tylko... tu znowu jest sprawa rachunków. „Fabrykacja prywatna” nie lubi płacić podatków. A rachunek — to podstawa dla wymiaru podatku.

Kto okrada państwo na podatkach, ten ma teraz trudności ze sprzedażą towaru. Będzie chyba musiał zdecydować się na spełnienie obowiązków wobec państwa.

Pytamy więc: czy to doprawdy fakt tak bolesny dla p. Wojciechowskiego, że musiał o nim aż napisać w swym artykule?

Zacytowałem tylko parę przykładów z artykułu p. Wojciechowskiego. Wydaje nam się, że usprawiedliwiają one w pełni wniosek:

Wiadomo od dawna, że PSL — to sztyd, to legalna ekspozytura podziemia POLITYCZNEGO. „Gazeta Ludowa” i jej czolowy publicysta gospodarzy p. Wojciechowski produkują się teraz w roli ekspozytury podziemia GOSPODARCZEGO.

Gratulujemy, ale nie zazdrościł. Roman Werfel

NA TEMATY DZIAŁAŃ

„Trybuna Wołności” Nr 16-124

W najnowszym numerze „Trybuna Wołności” na szczególną uwagę zasługują opublikowany fragment z przemówienia tow. Bermana, wygłoszonego na zjeździe krajowym AZWM „Zw.”. Tow. Berman porusza zagadnienie wychowania ideologicznego młodzieży akademickiej. Wskazuje na konieczność zapoznania jej z naszą obecną rzeczywistością i tendencjami jej rozwoju. Ale to jeszcze nie wystarczy:

Trzeba pokazać korzenie demokracji ludowej, korzenie naszej ideologii. Trzeba każdemu studentowi pokazać skąd wyrosła nasza Polska Ludowa, skąd czerpie swoje siły. Na ostatnim plenum naszego Komitetu Centralnego tow. Wiesław ze szczególnym naciskiem wskazał na doniosłość nauki historii, studiowania historii Polski. Wydaje się, że zrozumienie dla tych zagadnień nie jest jeszcze powszechne w naszej partii...

To niedocenianie historii trzeba przezwyciężyć. Im szybciej to zrobimy, tym lepiej będziemy uzbrojeni, wobec zadań, które stoją przed nami...

Powinniśmy znaleźć korzenie współczesnych dążeń w zmaganiach, w walkach wielowiekowych narodu polskiego...

Czeka nas ogromny wysiłek zrewidowania całej przeszłości. I w tej wielkiej, żmudnej, twórczej pracy po winniśmy się wystrzegać lekceważenia tej przeszłości, pomniejszania jej przeszłości.

Naszym zadaniem jest zerwać skrupuły oficjalnej historiografii i odzłonić potężne twórcze siły, które walczyły w ciągu stu lat i kształtowały historię narodu. Musimy odsłonić istotę walki klasowej we wszystkich dziedzinach politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz rolę postępującej klas wstępującej, rolę hamującą klas upadających, a więc i rolę postępującej szlachty w pewnym okresie i rolę postępującego mieszczaństwa i tęsknoty i porwy chłopstwa w historii i swoiste spłaty tych wszystkich sił, a potem pojawienie się na arenie dziejowej klasy robotniczej...

Klasa robotnicza jest spadkobiercą, kontynuatorem tego wspaniałego, co było najlepsze, najpiękniejsze w przeszłości, co było wywalczone i przepojone krwią i potem milionów ludzi. Nie wolno nam zapominać o ciągłości w dziejach narodu, o ich złotej nici rozwojowej...

W tymże numerze „Trybuna” znajdujemy wiele mówiących przykładów ilustrujących wysokość zysków spekulacyjnych.

Równoległe z walką o ceny na artykuły żywnościowe, Komisja Specjalna przy wzrastającym współdziałaniu czynnika społecznego prowadzi intensywną akcję kontroli w sklepach tekstylnych Warszawy. Na tym odcinku, wyraźnie nie gdzie indziej sprawdza się stwierdzenie tow. Mińca, że droga towaru z Łodzi na Marszałkowską, kosztuje drożej, niż z Australii do Polski.

Stosunkowo najdroższym „biletem podróży”, przytoczonym do towaru, jest opłata za odcinek drogi z rąk kupca do rąk konsumenta.

Podajemy trzy konkretne wypadki, jakie miały ostatnio miejsce w Warszawie.

Jak stwierdzają protokoły jednej z Komisji Specjalnej, m. inn. sklep Kramskiej Saby przy ul. Zabłockiej w Warszawie, pobrał za 1 m kretonu 600 zł, podczas gdy cena wyznaczona przez PCH na ten kreton wynosiła zł 195. — Sklep Kubickiego Benedykta, także w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 27, pobrał za 1 m welsy zł 8.500, przy cenie ustalonej na 5.700 zł. — Sklep Karola Bartosiaka w Warszawie, przy ul. Chmielnej 1-3, zażądał za 1 m materiału 4.500 zł, przy cenie maksymalnej 2.700 zł. To są fakty stwierdzone i zaprotokołowane.

„Trybuna” omawia poza tym szereg interesujących zagadnień. Tow. Miłowicz wyjaśnia znaczenie projektu ustawy o walce z drożyzną. Tow. Litwin pisze na temat planu inwestycyjnego. Tow. Turlejski — o początkach walki partyzanckich w Polsce. Sporo miejsca poświęcono sprawie teatru w ZSRR. Stała kronika, reportaże itp. sprawają, że numer, jako całość jest interesujący i pouczający zarazem. Winięć się on zna leż w ręku każdego peperowa.

Andrzej Kubacki

Polityczna obrona fałszywej »apolityczności«

Trzeba odświeżyć atmosferę na naszych wyższych uczelniach

Teoria apolityczności nauki nie jest nowa. Głoszono ją usilnie, wtedy zwłaszcza, gdy rodził się opór przeciw reakcyjnym i wstecznym tendencjom w nauczaniu, gdy obóz postępu protestował przeciw uzależnianiu kierunku wychowania i fałszowaniu wiedzy, zależnie od potrzeb panującego reżimu klas posiadających.

Każdy głos, który domagał się reformy szkolnictwa, każdą walkę o „wolność głoszenia” postępowych poglądów naukowych usiłowano zagłuszyć krzykiem o „apolityczność nauki”.

Pamiętamy dobrze, jakie trudności i wstręty robiono przed wojną nielicznym naukowcom marksistom, aby tylko pozbawić ich możliwości nauczania swych poglądów. Nauczyciele o radykalniejszych poglądach, jeśli udało się im zdobyć pracę w jakiejś szkole, nie mogli się tam dłużej utrzymać. Gdy takiego „intruza” zdemaskowano, wnet w naszym „ciemnogrodzie” zrywała się prawdziwa burza protestów i wymyślań. Towarzyszyła temu fałszywa troska o „apolityczność szkoły” i „czystość wiedzy”, na którą rzekomo zyskiwał się zamach. Był to tylko parawan, którym osłaniano faktyczny monopol reakcji na szkołę i nauczanie.

Ruch robotniczy zdawał sobie sprawę, że teoria „apolityczności nauki” jest preparowana dla politycznych celów reakcji, dla konserwowania istniejącego stanu w szkolnictwie. Zadnych logicznych podstaw teoria ta nie posiadała.

Jeśli bowiem odnośnie nauk matematyczno-przyrodniczych można w pewnym sensie uznać, że stoja one poza sferą zagadnień społeczno-politycznych, to o naukach humanistycznych w żaden sposób nie można tego powiedzieć.

Historia, jeśli ma dać pełny obraz rozwoju stosunków ludzkich, nie może się przecież ograniczyć do chronologicznego wymieniania faktów, ale musi dać ocenę tych faktów, musi naświetlić ich znaczenie w procesie ogólnych przemian. To samo odnosi się np. do nauki o literaturze, która nie polega przecież wyłącznie na znajomości nazwisk autorów i pamięciowym przyswojeniu tego, co napisali.

Światopogląd społeczno-polityczny wykładający grać tu będzie rolę decydującą i nie jest do pomyślenia, aby zapoznawał on słuchacza ze swym przedmiotem w formie „wypranej” z wszelkiego ujęcia politycznego. Ujęcie może być takie czy inne, ale zawsze — czy kto chce czy nie chce — będzie ono — w szerokim tego słowa sensie — polityczne. Nauki o polityce nie można żadnym chińskim murem odgradzić. Ludzie, którzy

głoszą takie teorie, albo są w błędzie, albo używają tego hasła jako parawanu dla całkiem innych celów.

Dziś czasy się zmieniły. Reakcja jest w defensywie także na odcinku szkolnictwa i co najwyżej usiłuje bronić swych dawnych pozycji. Reakcja nie chce dopuścić, by kadry profesorskie zostały odświeżone dopływem nowych sił demokratycznych. Po staremu szermuje ona hasłem „apolityczności” nauki i pod tym pozorem usiłuje przeszkodzić, by — jak mówił tow. Mińc. Skrzyszewski — „nasze szkoły wyższe stały się kuźnią, gdzie kształtować się będzie teoria i idea logia, zgodna z założeniami polskiej demokracji ludowej”.

Pod tym pozorem usiłuje, w istocie rzeczy, utrwalić stan dawny, powiązać naukowe kształcenie z jednym kierunkiem politycznym

— tym mianowicie, który dotąd na uczelniach dominował. Pod pozorem walki o „apolityczność” zmierza do utrwalenia starego, wstecznego politycznie oblicza szkolnictwa.

Temu dążeniu dał dobitny wyraz p. Tadeusz Garczyński na łamach „Gazety Ludowej”. Komentując przemówienie min. Skrzyszewskiego, wygłoszone na III Krajowym Zjeździe Akademickiego Związku Walki Młodych „Zycie”, p. Garczyński pisze:

„Upolitycznienie szkoły byłoby błędem. Jeżeli szkoła była reakcyjna, jak jej to min. Skrzyszewski zarzuca, to znaczy, że była polityczna, a „apolityczność” była maską. Czyliż mamy z jednej polityczności przechodzić do drugiej?”

W świetle tego, co powiedzieliśmy powyżej, dbałość p. Garczyń-

skiego o „apolityczność” szkoły ma zupełnie wyraźny... polityczny sens. Chodzi o to, aby na naszych uczelniach królowała niepodzielnie tacy wykładowcy, jak prof. Bukajek ze swoimi reakcyjnymi teoriami, jak prof. Bystron ze swoją teorią rasizmu. Chodzi o to, aby pozostawić wyłączność wykładania ekonomii takim ludziom, jak prof. Zaleski z Uniwersytetu Warszawskiego, który charakteryzuje Marksa jako demagoga, uprawiającego „zgrabną żonglerkę słów”.

A czy jest do pomyślenia, aby w naszym państwie, przy decydującym wpływie stronnictw robotniczych na rozwój naszej gospodarki narodowej, pozabawiać młodzież możliwości obiektywnego zapoznania się z nauką ekonomii marksizmu? Czy jest do pomyślenia, aby przysłać kadry naszej inteligencji, na których kształceniełoży całe społeczeństwo, pogrążone były w całkowitej niewiedzy o istocie wielkich przemian w naszym kraju?

Jeśli przyjąć, że obawy p. Garczyńskiego i jemu podobnych są wywołane szczerą troską o obiektywizm w nauce — to musimy stwierdzić, że obawy te są całkowicie nieuzasadnione. Nikt bowiem w gruncie rzeczy nie chce „upolitycznić” nauki w tym sensie, aby naginać ją do aktualnych potrzeb i wypaczać prawdę. Jest to całkowicie niepotrzebne, bo z nauki i tak płyną polityczne wnioski, które naszym zdaniem, potwierdzają założenia ruchu robotniczego i socjalizmu. Nam wystarczy, jeśli dbać będziemy o pogłębianie wiedzy — jeśli można tak powiedzieć — „samej w sobie” i jak największy jej obiektywizm. Nic ponadto.

Mamy jednak prawo domagać się dopuszczenia do nauczania no wych wykładowców, którzy będą wychowywać młode pokolenie w rzetelnej wiedzy i zgodnie z duchem czasu, ludzi, którzy potrafią związać uczelnię z życiem narodu.

Andrzej Kubacki

Z Kramskiej do Marskiej

Rozzłoszczony żubr

Chodzi o Cata - Mackiewicz. Żubr — rzecz można z działa pradziada — odróżnia go jednakże od innych bankrutów andersowskich zdolność spojrzenia prawdzie w oczy. A że ma dużo werwy — dogaduje się czasem rzeczy nieprzyjemnych dla swych „współbankrutów”. On to przyznaje publicznie absolutne bankructwo emigracji londyńskiej, on także podaje często do wiadomości publicznej szczegóły kompromitujące zarówno klisę sanacyjną jak i ich przyjaciół wśród Anglosasów.

Prawda — w wypowiedziach Cata znajduje wyraz niechęć, jaką budzić muszą zawiedzione nadzieje. Niemniej, wśród wypowiedzianych pod adresem dawnych protektorów gorzkich słów, znajdują się niekiedy słowa obiektywnej prawdy, godne cytowania.

Tak oto, w jednym z pism emigracyjnych pisze on ostatnio:

„W obecnej polityce angielskiej w stosunku do Polski nie ma zasadniczej zmiany, ponieważ polityka ta wypływa z bardzo zasadniczych geopolitycznych założeń. Zaszła tylko rzecz drobna — a mianowicie fakt, że złoto polskie, wywiezione w 1939 r., zostanie w całości w posiadaniu angielskim. Poprzeźnio bowiem zawarto z Anglią układ, mocą którego połowa tego złota zostaje przekazana Anglii, jako rekompensata za utrzymanie polskiego rządu w Londynie podczas wojny. Te raz zawarto układ handlowy, przewidujący, że spłaty za towary, przesyłane z Anglii do Polski, pokrywane będą częściowo z drugiej połowy tego złota. W rezultacie całość uratowanego w 1939 r. złota ugrzęźnie w Anglii”.

„Należy tu podziwiać geniusz Anglii w robeniu interesów polityczno-gospodarczych. Rządy Sikorskiego i Mikołajczyka były to rządy legalne, ale politycznie spełniały funkcje angielskiej piątej kolumny. Polsce te rządy nie dały nic, nie uratowały pędzi ziemi, ani szczypty niepodległości.”

Natomiast służyły Anglikom zarówno w ich walce z Niemcami, jak w ich grze z Rosją.

Anglicy więc potrafili nie tylko z Polaków stworzyć własną piątą kolum-

nę i zmusić ją do działania w obronie własnych wyłącznych interesów, ale także później tę piątą kolumnę opłacić nie z własnej kieszki, lecz polskim złotem.”

„Geniusz Anglii w robeniu interesów” — pozostawiamy bez komentarzy. Wydaje nam się jednak niemniej godnym podziwu „geniusz”, „angielskiej piątej kolumny” do zaprzędawania interesów Polski, geniusz tych, którzy sprawili, że złoto polskie ugrzęzło w kieszeniach angielskich. A Cat mógłby wiele ciekawego o tym powiedzieć.

W dalszym ciągu swego artykułu Mackiewicz przyjmuje z bólem do wiadomości fakt, że politycy Anglosasów nie traktują poważnie żadnej z grup emigracji andersowskiej, uważając rząd demokratyczny w Polsce za zjawisko nieprzemijające.

„Nie znaczy to, — pisze on — aby Anglia starała się, by Sowiety nie miały żadnych kłopotów w Polsce. Ja kieś zaburzenia w Warszawie czy Białymstoku będą zawsze odpowiadać polityce angielskiej tak, jak odpowiadała jej kłopoty wewnętrzne sowieckie. Utrzymywanie antagonizmu rosyjsko-niemieckiego w Europie stanowi najbardziej istotny punkt w polityce angielskiej. Z tego też punktu widzenia należy oceniać stosunek Anglii do granicy na Odrze i Nysie.”

Dla Anglików nie jest istotne, czy granica ta będzie biegnąć o pewną ilość kilometrów na Wschód, ale jest dla nich istotne, aby powodowała ona stale i zawsze antagonizm rosyjsko-niemiecki, aby jątrzyła. To też logiczne jest, że niektórzy Anglicy szepczą dziś na ucho Niemcom „gdą się na te granice nie zgodzimy i wy przeciwko nim protestujemy” — dla którego oświadczył Cyrankiewiczowi, że się im granica zaczyna podobać.”

Widowisko ście cyrkowej! Żubr kopie swego pogromcę — dla którego organizował „zaburzenia w Warszawie czy Białymstoku”.

Czy przejrział? Niewątpliwie dojrzał — ale prawa biologii są takie, że żubr zostaje żubrem, nawet wtedy, gdy zostaje rozszlaczony przez pogromcę.

Kadry członek PPR
nie numerowane.
Trybuna wolności
lub
Chłopska, drogo

Jugosławia u progu wielkiej przebudowy

(Korespondencja własna „Głosu Ludu“)

BELGRAD, w maju

Już od długich miesięcy życie Jugosławii stoi pod znakiem pięcioletniego planu gospodarczego. Zrozumienie konieczności planu było powszechne i powszechny był entuzjazm i gotowość do wszczęcia wielkich twórczych prac. Wytworzyła się atmosfera napiętego wyczekiwania. I oto wreszcie, po długich teoretycznych i praktycznych przygotowaniach plan został ogłoszony i jednogłośnie uchwalony przez Zgromadzenie Ludowe. Jugosławia stanęła u progu wielkiej przebudowy.

Jugosławia w okresie międzywojennym

Konieczność przebudowy Jugosławii od zębów aż po strzechę, głosili w okresie międzywojennym przedstawiciele postępowych kierunków politycznych, przede wszystkim zaś komuniści.

Kraj był kolonią zagranicznego kapitału, zarządzaną przez króla i jego klikę. Pracowita ludność, żyjąca wśród niezmiernych skarbów naturalnych, cierpiała nędzę. Jugosławia kupowała miedź we Francji, choć Francja produkowała ją z surowców, wydobytých rękami jugosłowiańskich robotników z ziemi Jugosławii. Już same przemieszki złota zawarte w rudach miedzi, pokrywały inwestycje francuskiego kapitału. W Jugosławii znane są miejsca, obfitujące w bogate źródła ropy. Wydobycie ropy jednak było minimalne. Monopolistyczne zagraniczne kompanie naftowe były bowiem zainteresowane w zachowaniu rynku jugosłowiańskiego. Ludność Jugosławii zmuszona była do kupowania po wysokich cenach zagranicznej ropy i benzyny, choć własne jej źródła naftowe były zaniedbane.

Faktów takich można wliczyć setki. Ilustrują one zacofanie gospodarcze, techniczne i kulturalne starej Jugosławii.

Import towarów przemysłowych z zagranicy wynosił przed wojną 86 proc. całego importu ju.

ZYBYZAKI

Niepotrzebne wyjaśnienie

Półrządowa agencja brytyjska Reutersa podaje, że z ostatnich oświadczeń amerykańskiego Departamentu Stanu, co do ustosunkowania się USA i Anglii wobec Hiszpanii, niektórzy komentatorzy wyciągnęli błędny wniosek, jakoby Stany Zjednoczone zażądały od Anglii przyłączenia się do polityki gospodarczych sankcji przeciw reżimowi gen. Franco. Reuter podkreśla, że nie jest to prawdą, a rząd brytyjski nawet nie dopuszczał takiej możliwości.

Wydaje nam się, że zaprzeczenie Reutersa jest daremną stratą czasu i papieru, albo, inaczej mówiąc, wyważaniem drzwi otwartych. Przecież nikt o zdrowych zmysłach nie może przypuszczać, by w obecnym układzie stosunków rząd USA występował z inicjatywą sankcji gospodarczych czy jakichkolwiek innych przeciwko faszystowskiemu hiszpańskiemu, namawiając przy tym Anglię do wzięcia udziału w tej akcji.

Zgodnie ze słynną „doktryną Trumana“ i aktualnym kierunkiem polityki zagranicznej USA, można by raczej oczekiwać, iż amerykański Departament Stanu wystąpi np. z pomysłem — udzielenia gen. Franco pomocy pożyczkowej, podobnie jak to się stało w wypadku Grecji i Turcji.

Nie sądzimy również, by p. Bevin skłonny był ulec czymkolwiek namowom w sprawie zastosowania energiczniejszej polityki względem frankistowskiej Hiszpanii. Urzędowe oświadczenia rzeczników Foreign Office zaprzeczają temu jak najkategoryczniej. W dzisiejszej sytuacji nie tylko nie może być mowy o jakichkolwiek sankcjach przeciwko Franco ze strony mocarstw anglosaskich, lecz wręcz przeciwnie, stwierdzić trzeba, że dzięki ożywionym stosunkom gospodarczym i wymianie handlowej pomiędzy tymi mocarstwami a Hiszpanią, faszyzm hiszpański o trzymuje stale pomoc i zachętę do dalszego trwania. B. D.

gostowiańskiego. Gospodarka rolna przedstawiała nie mniej żalony obraz.

Jugosławia była w niewoli ekonomicznej zagranicy, która bogacąc się jej kosztem, uniemożliwiała jej wszelki rozwój i postęp. Do tego należy jeszcze dodać katastrofalną nierównomierność rozwoju poszczególnych części Jugosławii, eksploatowanych przez wielki serbski nacjonalizm, aby zrozumieć, że wielka przebudowa stała się dla Jugosławii zagadnieniem życia lub śmierci.

Warunki do przebudowy powstały jednak dopiero po zwycięskiej wojnie z faszyzmem. Władza przeszła do rąk ludu, kapitalizm utracił swe kierownicze pozycje w gospodarce. Dzięki rozumnemu kierownictwu i ofiarnej pracy mas ludowych, udało się w krótkim czasie podnieść kraj ze zniszczeń wojennych. Rozpoczęto planową gospodarkę w poszczególnych gałęziach przemysłu, państwo coraz bardziej pokonywało anarchię produkcji i wymiany, plan nabierał coraz realniejszych kształtów.

Perspektywy planu pięcioletniego

Najogólniejsze zadania planu pięcioletniego sformułował przewodniczący komitetu planowego Andrijaż Chebrang. Są one następujące: likwidacja technicznego i gospodarczego zacofania kraju, podniesienie jego ekonomicznej i obronnej siły, oraz podniesienie ogólnego dobrobytu mas pracujących. Planowane inwestycje wynoszą przeszło 278 miliardów dinarów.

Tempo wzrostu produkcji w okresie realizacji planu przewyższa 19 razy tempo dziesięciolecia 1929 — 1939. Wartość produkcji w 1951 r. będzie pięciokrotnie przewyższała wartość jej w 1939 r. Udział wytwórczości przemysłowej podniesie się do 64 proc., dochód narodowy wzrośnie w dwójnasób.

Ciężki przemysł, techniczna baza wielkiej przebudowy, w 1951 r. stanowić będzie 57 proc. produkcji przemysłowej. Produkcja metali powiększy się siedmiokrotnie, materiałów budowlanych ośmiokrotnie, wyrobów chemicznych dziesięciokrotnie, energii elektrycznej pięćdziesięciokrotnie. Jugosławia będzie produkować ciężkie maszyny, lokomotywy, wagony, turbiny wodne, kotły parowe, traktory, powstanie liczne hydrocentrale, powiązane z wszystkimi ośrodkami przemysłowymi kraju. Ilość wytwarzanej na mieszkańca energii elektrycznej wzrośnie czterokrotnie. Zmodernizuje się i rozszerzy baza surowcowa przemysłu, dając w 1951 roku 2,5 razy więcej węgla, 450 (czteryście pięćdziesiąt) razy więcej ropy, 2,5 razy więcej rudy żelaznej, 5,5 razy więcej surowki żelaznej i 3 razy więcej stali. W ciągu 5 lat w budowę się 1.900 km nowych dróg kolejowych. Transport kolejowy w 1951 r. zdolny będzie przewozić 3 razy więcej towarów i 1,5 razy więcej pasażerów, niż przed wojną.

W dziedzinie rolnictwa przewidziane są inwestycje na ogólną sumę ok. 32,5 miliarda dinarów. Uprawa roli ma być unowocześniona i wydajność znacznie podniesiona.

Wartość produkcji rolnej w 1951 r. wzrośnie o 52 procent.

Inwestycje w przemyśle lekkim, przewidziane w planie pięcioletnim wynoszą 24 miliardy dinarów. Rzemieślnicy zostaną zaopatrzeni w narzędzia pracy i surowce, a ogólna wytwórczość rzemiosła podniesie się półtora razy. W 1951 roku produkować się będzie dwa razy więcej tekstyliów, 2,5 razy więcej obuwia, dwa razy więcej cukru, półtora razy więcej tłuszczu, 9 razy więcej mięsa itp. Plan przewiduje również częściowe wyrównanie upośledzonych gospodarstw republik. Tempo rozwoju przemysłu w Bośni i Hercegowinie będzie szybsze od tempa rozwoju ogólnozwiązkowego 10 razy, Czarnogóry 11, a najbardziej krzywdzonej dotąd Macedonii, aż 26 razy.

Widoki realizacji planu

Opinia jugosłowiańska przynajmniej, że trudności na drodze realizacji planu są b. wielkie. Podkreśla się jednak, że wywołane siły twórcze mas ludowych potrafią pokonać te trudności. Wskazuje się na dotychczasowe osiągnięcia republiki jugosłowiańskiej, na zapas młodzieży, budującej nowe linie kolejowe i pierwsze fabryki ciężkiego przemysłu, na głęboką wiarę i bohaterstwo pracy. Masy ludowe zdają sobie sprawę z tego, że realizacja zadań planu pięcioletniego — to nie tylko droga do dobrobytu, ale też jedyna gwarancja zachowania gospodarczej i politycznej niezależności wyzwolonej Jugosławii. Marek Ludzki

ZE ŚWIATA

ANEGDOTA O DRUGIM FRONCIE
Belgijski dziennik „Drapeau Rouge“ przypomina anegdotę, która krążyła w Europie w latach 1942 do 1943 z okazji odwiekania drugiego frontu przez Anglosasów:

Dwóch oficerów francuskich i dwóch oficerów angielskich, przebywających z misją wojskową w ZSRR, zostało zaproszonych przez dwóch oficerów radzieckich na przejażdżkę. Nagle okazuje się stało wygłodniałych wilków i puszcza się w pogoń za saniami. Wilki zbliżają się coraz bardziej, konie tracą już siły, a oficerowie nie mają przy sobie broni. Co robić? Dwaj oficerowie radzieccy decydują się poświęcić dla ocalenia swych gości i wyskakują z san. Wilki pozerają ich w mglnym oku i wkrótce znów doganiają sanie. Przychodzi kolej na oficerów francuskich, poświęcają się i oni, ale w kilka minut później wilki znów zbliżają się do san. Wówczas starszy z dwóch oficerów angielskich zwraca się do swego kolegi i powiada: „Hallo, Jerry, myślę, że już czas, żebyśmy użyli naszych rewolwerów!“

DEPARTAMENT STANU NA STRAŻY

„ŻELAZNEJ KURTINY“
Aby rozwiać mit o „Żelaznej Kurtynie“, która rzekomo oddziela Jugosławię od krajów zachodnich, rząd jugosłowiański zgodził się na wydawanie bez ograniczeń wiz wjazdowych dla obywateli amerykańskich i brytyjskich.

Decyzja rządu jugosłowiańskiego wywołała charakterystyczną reakcję w amerykańskim departamencie stanu. Departament stanu przestał na ręce dra Kosanovica, ambasadora jugosłowiańskiego w Waszyngtonie pismo, stwierdzające, że departament nie będzie wydawał paszportów obywatelom USA, zamierzającym udać się do Jugosławii.

Decyzję swą departament stanu tłumaczy „trudnościami żywnościowymi i komunikacyjnymi w Jugosławii“. Stwierdza on ponadto, że „ambasada amerykańska nie może otoczyć obywateli amerykańskich w Jugosławii należytą opieką“.

Cała ta motywacja pozabawiona jest wszelkich podstaw i tym bardziej de-

maskuje rzeczywiste intencje polityków z departamentu stanu, którzy chcą za wszelką cenę uratować, tak wygodny dla siebie, mit o „Żelaznej Kurtynie“.

PO „BLOKU ZACHODNIM“ — „BLOK WSCHODNI“

Posel Transjordanii w Bagdadzie Omar Bey Alafajni, oświadczył niedawno, że król Transjordanii Abdullah, dąży do tego, aby państwa Środkowego Wschodu zawarły porozumienie w sprawie utworzenia „wspólnego frontu“. Marionetkowy król Transjordanii zamierza przyłączyć się do paktu, łączącego: Turcję, Irak, Persję i Afganistan. Jak oświadczył poseł Omar, w myśl intencji króla, pakt ten ma się stać pierwszym krokiem w kierunku utworzenia „bloku wschodniego“. Poseł wyraził przy tym nadzieję, że do bloku przyłączy się również Iran.

NA WYSPIE PACYFIKU NIE WIEDZA, ŻE WOJNA SIĘ SKOŃCZYŁA

Pewien statek japoński przybił niedawno do brzegów izolowanej małej wyspki na Pacyfiku. Załoga statku spotkała na wyspie grupę 34 uzbrojonych żołnierzy japońskich. Żołnierze ci, odcięci od reszty świata, nie wiedzieli nic o klęsce Japonii i „pozostawali w stanie wojny“ z mocarstwami sojuszniczymi. Wiadomości, przywiezione przez załogę statku, przyjęli z najwyższym niedowierzaniem.

Podobno na Filipinach jest do dziś wiele podobnych uzbrojonych grup żołnierzy japońskich, którzy dotychczas nie wiedzą, że wojna się skończyła. Kilka tygodni temu władze amerykańskie poleciły admirałowi japońskiemu Sumikawie, wysłać na odległe wyspy Pacyfiku specjalne ekipy, których zadaniem będzie „zakończenie wojny“ na tych wyspach.

ROZMACH BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W ZSRR

Budowa nowych mieszkań dla chłopów na terenach radzieckich, zniszczonych podczas okupacji, postępuje szybko naprzód. Dziesiątki tysięcy domów buduje się obecnie na Ukrainie. W ciągu trzech lat od chwili wyzwolenia obwodu Winnickiego, zbudowano na wsiach około 20.000 domów mieszkalnych. Odbudowano i wzniesiono na nowo tysiące zabudowań gospodarskich, gmachów dla instytucji kulturalno - oświatowych i szkół. W okręgu Winnickim powstało ostatnio z górą 400 przedsiębiorstw, produkujących materiały budowlane.

Do końca br. na wsiach okręgu Winnickiego powstało 9.000 nowych domów mieszkalnych, około 1.000 budynków gospodarskich oraz 240 klubów, czytelni itp.

„NIEPIEGANE PRAWA“ BIAŁEGO CZŁOWIEKA

W Grenville (stan Południowa Karolina) toczy się obecnie proces przedwio 28 szoferom, którzy zynchowali Murzyna, Willie Earle'a, podejrzanego o zabójstwo jednego z szoferów. Jakkolwiek nie było dostatecznych podstaw do takich podejrzeń, Earle został wzięty do więzienia. Sprawy tynchu wtargnęli do więzienia i dokonali na Murzynie samosądu, zadając mu wiele ran nożami.

Zarówno Sędziwo, jak i sama rozprawa przypominają nędzną farsę. Większość oskarżonych przyznała się do popełnionej zbrodni. Mimo to obrońca stara się ich oczyścić z zarzutów, wbrew oczywistym dowodom. Jak dotąd sąd umiewinnił 10 oskarżonych. Prawdopodobnie nikt z morderców nie zostanie skazany.

Sąd amerykański opiera się na „niepisanym prawie“, które przewiduje, że nie można karać białego człowieka za zynchowanie Murzyna podczas jego obronę popełnioną na białym.

A. P.

Nadzwyczajna konferencja zbożowa zbierze się w lipcu w Genewie

WASZYNGTON, 29.5 (PAP). — Międzynarodowa Nadzwyczajna Rada Żywnościowa postanowiła, wbrew opozycji Wielkiej Brytanii, zwołać specjalną nadzwyczajną konferencję zbożową w Europie, nie później, jak w trzecim tygodniu lipca.

Na konferencję mają przybyć ministrowie apro wizacji z krajów, należących do Rady. 18 państw powstrzymało się od głosu. Delegat brytyjski Maurice Hutton, popierał propozycję, by konferencja odbyła się w Wa-

szyngtonie i w ogóle kwestionował celowość konferencji. Dokładna data i miejsce konferencji nie zostały jeszcze ustalone, prawdopodobnie jednak odbędzie się ona w Genewie.

Celem konferencji będzie omówienie przez ministrów 34 krajów, należących do Międzynarodowej Nadzwyczajnej Rady Żywnościowej środków, jakie muszą być zastosowane w celu zbrania maksymalnych plonów i właściwego ich rozdzielania.

List z granicy francusko-hiszpańskiej

Irun — ośrodek dywersji hitlerowskiej

HENDAYE, w maju

Granica francusko-hiszpańska widać się na przestrzeni setek kilometrów pomiędzy szczytami Pirenejów, stanowi dziś pas ciszy, co w rodzaju siemi nieczyjej, między dwoma wrogimi obozami. W Hendaye, przez które przechodziła niegdyś jedna z głównych arterii tranzytowych między Francją a Hiszpanią, dworzec kolejowy opustoszał, a szyny sardzewiały. Po drugiej stronie granicy leży Hiszpania, — kraj nędzy i walki bohaterkiej, kraj — gdzie bojownicy wolności z podniesioną głową stają przed plutonami egzekucyjnymi. Ale w Hiszpanii zbliży frankistowskie nie tylko gnębienie własny naród. Przy ich pomocy resztki hitlerowskiego wywiadu, zbiegowie z gestapo i Quislingowie wszystkich krajów odbudowują organizacje mające na celu jak najszybsze wznowienie działalności „piętej kolumny“ w krajach demokratycznych.

O kilkaset metrów od Hendaye droga przecina granicę: jest to ów słynny punkt graniczny w Irunie, zamknięty z obu stron barierami. A tam, w dolinie Bidassoa, leży małe hiszpańskie miasteczko. Z dala widać na wymiar. Od czasu do czasu widać tylko sylwetkę karabiniera. W Irunie nie ma ludności cywilnej;

nie ma tam ntko prócz wojska, po nieważ miasto to stanowi jedno z ogniw systemu fortyfikacyjnego Hiszpanii frankistowskiej.

Irun jest również bazą wypadową i ośrodkiem, z którego rozchodzi się szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska, rozpościerająca swoje macki na wszystkie kraje Europy Zachodniej.

Pierwszym i bezpośrednim celem tej organizacji jest zgromadzenie faszystów francuskich, belgijskich i niemieckich, ułatwienie im ucieczki do Hiszpanii i udzielanie schronienia hitlerowcom. Ale prócz tych celów „obronnych“ istnieją jeszcze i inne. Przede wszystkim szpiegzy z Irunu i ich agenci starają się wprowadzić szpicli do szeregów republikanów hiszpańskich zagranicą, co ułatwia im wykrywanie organizacji podziemnych w samej Hiszpanii. Zajmują się również zakładaniem ma gazyńdy broni we Francji i bezpośrednią pomocą dla neofaszystów w Europie zachodniej. Kierownictwo całej organizacji spoczywa w ręku pułkownika Oriega i Jego zastępców: majora Ibanza i majora Ozores.

Istnienie i działalność tej sieci szpiegowskiej ujawnione zostały ostatnio przy okazji szeregu aresztowań we Francji. Głośne były sprawy takie jak afera Simona Arbelota, aresztowa-

wanie pułkownika Plequera w Biarritz, gen. Villalba w Paryżu i innych. Dnia 9 lutego aresztowano b. konsula Vlehy w Madrycie Arbelota i jego żonę. Arbelot przebywał w San Sebastian i utrzymywał ożywione kontakty z agentami faszystowskimi we Francji. Zaopatrzony był w paszport francuski i w papiery hiszpańskie.

Z dalszych aresztowań szpiegów, które miały miejsce we Francji w ostatnich czasach wynika, że pozostawali oni w kontakcie z wywiadem gen. de Gaulle.

Obok czysto hiszpańskiej sieci wywiadowczej rozpościera się niemiecka sieć szpiegowska. Kierownikiem jej jest generał Flisoh, znany na terenie południowej Francji z okresu okupacji niemieckiej.

Działalność generała Flisoha wiąże się bezpośrednio z niedawno odkrytą niemiecką organizacją szpiegowską na terenie Francji południowej. Organizacja ta stworzona została przez Niemców jeszcze w ostatnim roku wojny i otrzymała nazwę „Ostereler Action“.

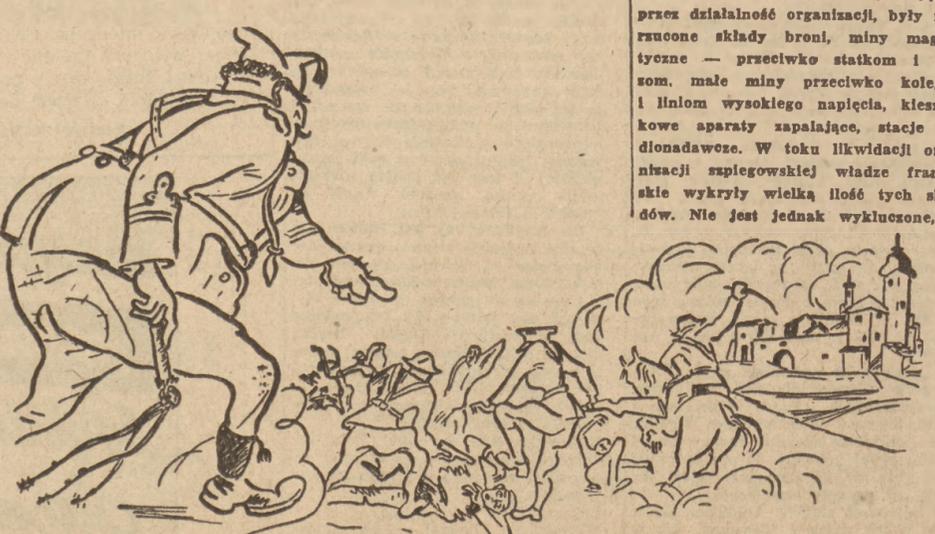
Jak wykazało śledztwo, organizacja „Ostereler Action“ posiadała szereg „misji“, rozrzuconych w południowej Francji. Organizacja była podzielona na okręgi, które się nazywały „Carmen I“, „Carmen II“, „Apel“ i inne. Wszystkie one utrzymywały łączność z centrum wywiadu w Irunie.

Na całym tym obszarze, objętym przez działalność organizacji, były rozrzucone składy broni, miny magnetyczne — przeciwko statkom i silosom, małe miny przeciwko kolejom i linom wysokiego napięcia, kieszonkowe aparaty zapalające, stacje radiodawcze. W toku likwidacji organizacji szpiegowskiej władze francuskie wykryły wielką ilość tych składów. Nie jest jednak wykluczone, że

znaczna ilość pozostała jeszcze na miejscu i nie można ich odnaleźć. Stwierdzono, że centrum wywiadu w Irunie nadal kieruje akcją „Ostereler“. W ten sposób oficerowie niemieccy przy pomocy reżimu frankistowskiego dysponują potężnymi środkami, nagromadzonymi przez nie miecki wywiad w czasie okupacji.

Tu, na granicy francusko-hiszpańskiej, tzw. „kwestia hiszpańska“ nie jest sprawą „wysokiej polityki“. Tu czuje się bezpośrednio cierpienia ludu hiszpańskiego i widzi się macki hitlerowskich organizacji dywersyjnych, odradzających się pod czułą opieką rządu frankistowskiego, a wiadomości o pomocy, udzielanej przez pewne koła amerykańskie i angielskie reżimowi Franco, wywołują powszechne oburzenia.

A. P.



FRANCO: Oni krzyczą: „pomocy, bijaj!“, a my krzyczymy: „pomocy, bijemy!“
Zobaczymy, kto przędzej otrzyma pomoc.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«
TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

w numerze 16 (124) przynosi:

Z. MILEWICZ — Walka o ceny.
JAKUB BERMAN — Kształcenie ideologiczne.
ST. NOCUN — Plan inwestycyjny — plan dobrobytu.
AL. LITWIN — O zagadnieniach spółdzielczości.
M. TURLEJSKA — Początki walk partyzanckich w Polsce.
Z. WOJTOWICZ — Gorące chwile.
E. ZYDOMIRSKI — Sześćdziesiąt rodzin rządzi Ameryką.

Teatr w ZSRR służy upowszechnieniu kultury

Na arenie międzynarodowej — Z tygodnia na tydzień — Z życia Partii — Z całego kraju — Sport tygodnia.

Na tropach UPA

Ogrom w siałku

Wzięty do niewoli banderowiec ma lat 26, wyjątkowo umie czytać i pisać i należy do elity, gdyż pełnił funkcje podoficera polityczno-wychowawczego. Faszystom ma też swoich wychowawców.

Odsłania się przed nami cały obraz moralnego rozkładu tych ludzi. Rozstrzelanie za niesubordynację — to łaska. Za dezercję, lub jej usiłowanie — rozrywają kołmi. Ostatnio dowódcy oszaleli i niemal zdzięsiatowali swoich podkomendnych.

Fanatyzm graniczący z obłędem

— Hryń i Bir mówią, że wola 20 pewnych niż tysiące chłozry — mówi banderowiec.

— I z tymi 20 będą walczyć o „Wolną Ukrainę“?

— Choćby z dziesięcioma.

Oto fanatyzm, graniczący z obłędem. Jednocześnie dowiadujemy się, że dezercja ogarnęła kadry band, że nikt poza garstką hersztów, nie wierzy w sens ich zbrodniczej roboty, że krwawy terror stosowany przy „mobilizacji“ Lęmków, do niczego nie prowadzi. Nie pomaga też przysięga, podczas której zjada się garść gliny, na znak, że się będzie milczało, jak grób. I coraz rzadsze są samobójstwa, obowiązujące tych, którzy zostali osaczeni i nie mogą się już przebić...

Jeniec opowiada. Jest mu już wszystko jedno. Szczyci się nawet żelazną dyscypliną, której rezultat jest taki, że połowa ludzi uciekła, a trzecią część sami przywódcy okrutnie pomordowali. Sądzi, że go rozstrzelamy i nie wierzy, że zostanie przy życiu

Na stanowisku

Pułkownik K. partyzant z okresu okupacji, słucha zeznań i pomaga mi zorientować się w niektórych kwestiach. Nieugięty „bohater“ międzyrodzówki faszystowskiej sam prowadzi nas do bunkrów, kryjówek i archiwów. Straszono go po tamtej stronie torturami, a tymczasem dostał jeść, pić, dostał tytoń — i traktuje się go jak przestępcę nie z własnej winy. Dlatego

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych jest na dobrej drodze

(Od naszego korespondenta)

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w może się wykazać już znacznym dorobkiem. Inicjatorem założenia tej szkoły był Wojewódzki Zarząd TUR w Krakowie. W.S.N.S. została uruchomiona w marcu 1946 r. W pierwszym roku zapisało się 644 słuchaczy, z których część po pierwszym okresie odpada, tak, że pozostało tylko 500 słuchaczy.

W październiku 1946 r. zapisało się 740 słuchaczy. Na drugi rok studiów zapisało się 324 studentów, z tego na wydział społeczno-samorządowy i 145, na wydział bibliotekarsko-oswiatowy 36, na wydział dziennikarski 139. Studentów uczelni może być tylko ten, kto posiada świadectwo maturalne.

Na studia uczęszcza także pewna ilość nadzwyczajnych słuchaczy, którzy po zdaniu odpowiednich egzaminów są immatrykulowani. Wśród studentów są, obok młodzieży w dziedzinie nauk życia, słarcy w sześćdziesiątym roku życia. Ponieważ wykłady odbywają się po południu i wieczorem — młodzież studiująca może pracować zawodowo.

Około 50 procent studentów pochodzi ze sfer robotniczo-chłopskich. Kierownictwo szkoły czyni duże wysiłki, aby ten procent jeszcze zwiększyć. Studentów wykazują wielki entuzjazm do nauki i do pracy społecznej na terenie szkoły, o czym świadczą często urządzane akademie, zebrania dyskusyjne, oraz praca w organizacjach młodzieżowych, szczególnie AZWM „Życie“. Każdy student przygotowuje się w szkole do przyszłej pracy społecznej.

O wielkim entuzjazmie do nauki świadczy taki chociażby fakt, że jeden ze słuchaczy, chłop spod Myślenic, dojeżdżał rowerem do szkoły.

Nauka w tej szkole trwa trzy lata. Wykładowcami W.S.N.S. są profesoria U. J. (Konstanty Grzybowski, Witold Krzyżanowski), docenci i asystenci. Wykładowcą jest też kurator Biały, który położył duże zasługi dla rozwoju Szkoły, dr Sieradzki, wojew. Pasańkiwicz.

Kierownictwo Szkoły planuje urządzić roczny kurs nauk społecznych,

Specjalny korespondent „Głosu Ludu“ pisze z Rzeszowskiego

zmienił zdanie i — metodę postępowania.

Tymczasem zbliża się wyznaczona godzina osma. Powracam na stanowisko. Napięcie rośnie. Odezwały się pierwsze pojedyncze strzały. Gdzieś daleko warknęły krótko i chrapliwie r.k-my. Generał lornetuje zarosły jar w dole. Samoloty patrolują. Żołnierze wbili wzrok w gąszcz, ręce ich zacisnęły się na kolbach karabinów. To czekanie jest najgorsze. Na lewym flanku, gdzie stoi, a raczej leży płk N. — słaby ogień. Napięcie rośnie w miarę jak upływają minuty, kwadransy, godzina.

Odrzuciłem broń, położyłem się na znak i oddycham słońcem i górskim powietrzem. Strzały milkną zupełnie. Jest cisza i dosyt słonecznej majowej pogody. Część żołnierzy zasypia, część czuwa. Mija godzina 10, 11. Generał wyzwa do siebie oficerów i na godz. 1 rozkazuje wycofanie części wojsk. Obława nie nagnała na nas bandy. Część przedarła się nocą, podczas strzelaniny, część wyginęła w krótkich starciach, część przycała się w legowiskach bunkrów i będzie bez wo-

Z napędu transmisyjnego na indywidualny Fabryka śrub „Archimedes“ oszczędza

(Od naszego korespondenta)

— Trudno co prawda mówić o oszczędności — mówi naczelny dyrektor fabryki śrub „Archimedes“ tow. inż. Grzemiński — gdy fabryka nie jest jeszcze całkowicie odremontowana, gdy maszyny nie są jeszcze powstawiane, gdy niektóre budynki nie są jeszcze pokryte. Z powodu nieterminowej dostawy blachy falistej — a inne szkół się dopier.

Całkowicie wykończona jest: hala 11 — kotłownia, hala 12 — części zapasowy oraz magazyn gotowych wyrobów.

Na ukończeniu jest budynek Nr 4, hala Nr 5. Do końca czerwca ma być i będzie — mówi naczelny dyrektor — wykonany remont budynku urządzeń i instalacji.

— Dł. rozbudowy fabryki przewidziano jest 15.000.000 zł z kredytu inwestycyjnego, ale potrzeba będzie dwa razy tyle — mówi dyrektor Grzemiński.

Ale, mimo że fabryka nie posiada nawet należytej stolówki, produkcja idzie pełną parą.

dy, bez jedzenia czekać, aż wojsko odejdzie. Ale wojsko nie odejdzie. Będzie tropić i gnać i pędzić bandy dopoty, dopóki nie zapanuje tu taki sam spokój, jaki zapanował dzięki ofiarnej pracy żołnierza i służby bez pieczeństwa w całym kraju.

Jutro znowu w bój

Przed odejściem ze wzgórz 990 badamy jeszcze dwóch szweców. Siedzieli na drzewach, uzbrowieni. Siedzieli wbrew własnej woli z rozkazem: zginąć a nie poddać się. Wybrali podanie. Opowiadali, jak to ich biciem i głodem zmuszono do pracy dla band. Są szczęśliwi, że zdobyli się na decyzję zerwania.

Nadchodzi kpt. M. szef sztabu Dywizji. Na jego stanowiskach była w nocy walka. Są w akcji od 4 dni — dzień i noc bez przerwy. Bandę odparli, ścigali ogniem. Mają kilku jeńców. Własnych strat nie ma.

Schodzimy w dół z oddziałem osobistej ochrony generała. Żołnierze w hełmach. Generał idzie pierwszy, wysoki, poważny. Idzie bez laski, pomimo że młodsi wystrugali sobie kiję. Sztab

i reszta za nim. W Rabie wsiadamy na auta.

Jutro wojsko po kilku godzinach odpoczynku pójdzie na akcję znowu. W pewnym miejscu jedziemy szczytem wzgórz. Po obu stronach kładzie się daleko, aż po siniejący w złotej mgłę horyzont, panorama gór, lasów, jarów i wąwozów. Stokrotnie trzeba przejść ten falujący trudny teren, stokrotnie zapadać w lasy, aby rozbić bandy do reszty zniszczyć. I żołnierz idzie niosąc opiekę słabym i karę emisariuszom faszystmu.

Juliusz Wirski

W poszlacheckim pałacu na Staromieściu uczą się chłopskie dzieci

(Od naszego korespondenta)

W Polsce przedwzręsnolowej do pałacu obszarnika chłop nie miał dostępu. A gdy wchodził tam, to w niskich ukłonach, pokornie i z należytego dystansu, tłumaczył dziedzicowi swoją sprawę. Bo pan był „subtelny“ i nie cierpiał „zapachu chłopa“. Dzieciom wiejskim, podobnie jak „Jankowi Muzykantowi“, śniły się po nocach dworskie cuda, jak nieziszczalna bajka.

Polska Ludowa ziszcza sny chłopskich dzieci. Dzisiaj w pałacach, w pięknych rezydencjach, dzieci polskiej wsi przygotowują się i kształcą do nowego życia.

W Rzeszowie, na Staromieściu, w pałacu Jędrzejewiczów, Woj. Zarząd Samopomocy Chłopskiej zorganizował wielki ośrodek szkoleniowy. Pałac ten, uzyskany po długich sporach z Rzeszowskim Zarządem Miejskim, Związek Samopomocy Chłopskiej odremontował kosztem 3 i 1/2 miliona złotych. Ale też budynek odnowiono gruntownie i solidnie. Gdy przybywamy na

otwarcie kursu spółdzielczo - organizatorskiego, pałac lśni w słońcu bielą odremontowanych ścian, świeżo wprawione okna i drzwi wyraźnie dowodzą, że przed przyjęciem budynku przez Samopomoc Chłopską, przygodni niszczyciele nie zostawili tu nic więcej, prócz gołych murów.

W ogrodzie, należącym do ośrodka, wielkim nakładem kosztów i pracy niweluje się grunt pod boisko sportowe o wymiarach 110—70 metrów. Ogród okalający jest rowami, ogromnymi dolami na auta. To dzieło hitlerowców, którzy dziejowy odwet usiłowali postrzyc... w rowach strzeleckich na poczyłym Staromieściu. Prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej, ob. Niemiec, wprowadza nas po widnych, przestronnych salach naukowych, sypialniach, jadalni, świetlicy i kuchni. Wszędzie jest czysto, wszędzie zapach zieleni i świeżego malowidła. Ośrodek przygotowuje również dziewczęta wiejskie do praktycznych dziedzin gospo-

darstwa. W sztucznej wylegarni, w której malutkie kurczęta dopiero co wykluły się ze skorupki, młoda dziewczyna ze wsi bardzo fachowo wtajemnicza nas w arkanach zast-wylegarek. Z jednego wylęgu jest 1.000 kurcząt rasy „Karmazyn“ i „Suse“. Nabywcami są: szkoły rolnicze, majątki państwowe oraz prywatni hodowcy.

Gdy wracamy do pałacu, młodzież gromadzi się już w sali, gdzie nastąpi otwarcie kursu. Chłopcy i dziewczęta śmieją się, żartują, z sypialni dobiegają słoczne tony harmonii. Widać, że nowe otoczenie bynajmniej nie onieśmiela kursantów. Jest ich 70. W ośrodku uczyć się będą przez 3 miesiące. Kurs obejmuje wykłady z zakresu ekonomii, spółdzielczości, historii, administracji, samorządu i zagadnień społecznych. Wykładowcami są: fachowcy - nauczyciele, pracownicy administracji publicznej, spółdzielczości oraz przedstawiciele partii i organizacji. Kurs zagaja ob. Niemiec, po czym wicewojewoda tow. Brzuski, i sekretarz WK PPR, tow. Kalinowski, przedstawiciel WK PPS i inn. Życzą młodzieży, by zdobyte na kursie wiadomości oddała na usługi Polski Ludowej, z pożytkiem dla chłopca i wsi.

Kurs rozpoczyna normalne zajęcia, my zaś opuszczamy pałac na Staromieściu, w radosnym przeświadczeniu, że po raz pierwszy od wieków służy on właściwym celom.

C. Błońska

Czy przewrót w dziedzinie mody?

Wielki sukces Morskiego Laboratorium Rybackiego

Dział Technologii Morskiego Laboratorium Rybackiego w Gdyni, pod kierownictwem dra Ciegłewicza, prowadzi między innymi badania nad użytkownością odpadków rybnych.

Jednym z ważniejszych problemów do rozwiązania w tej dziedzinie było zgłębienie procesu garbowania skóry dorsza i piastug, znanego już od kilku lat w krajach skandynawskich i w Niemczech. Podjęte badania w tym kierunku w roku 1946 przez dra chemii Trzęsińskiego, w okresie terogocnej surowej zimy, z powodu braku materiału badawczego zostały przerwane i dopiero wiosną, z chwilą rozpoczęcia połowów rozpoczęły się na nowo. W badaniach tych napotymano na trudności związane z brakiem fachowej literatury oraz odpowiednich chemikaliów. Mimo poważnych prze-

szkód, tajemnica garbowania skór rybich została wyjaśniona.

Wyprawiona skóra dorsza jest miękka, dość mocna, o miłym wyglądzie naturalnym, szarozłota, zarysowana w ciemny deseń łuski. Skóra piastugi (skarp albo turbot) jest ciemno szara, nakrapiana w błyszczące zielone pecyny. Materiał ten znajduje na pewno szerokie zastosowanie w przemyśle galanteryjnym i zdobniczym.

Dalsze badania zmierzają do ostatecznego wykończenia wyprawionej skóry celem uzyskania jej efektywniejszego wyglądu, a mianowicie po zabarwieniu nadania jej odpowiedniej apretury nabliyszczającej. Laboratorium nie posiada jednak potrzebnych ku temu urządzeń, wobec czego zamierza skorzystać z istniejących aparatów i maszyn w garbarniach.

ha bezkarnie przez z górą dwa lata, jako że dziwnie zapobiegają otoczony był opieką...

Czy był bogaty? O, tak. Kryształów, szkle, porcelany wypełniających pokój, nie zmieściłoby w wagonie. Dwa aparaty radiowe, fotograficzne, luneta. Kilka tysięcy kilogramów szarunczej kalafonii kupiła za milion zł fabryka grzebielni. Farby zaś klejowe i oleje „kieły się“ w różne desenie. Gratów i nowoczesnych mebli sporo, sporo. Łachów, obrazów — bohomazów trzymał całe sterty. Różności bnych — nieprawdopodobne, jak je Niemcy umieją ułożyć i zmieścić pod dachem — na miesiące pracy normalnych kilku ludzi...

W akcji zaś „rozładowania“ domu uczestniczyło przynajmniej 30 osób z różnych urzędów, władz i placówek, przez z górą trzy tygodnie. W grudniu rzeczy bezplanowo, niepotrzebnie i... kosztownie. Boć żadnej kalkulacji nie wytrzyma działanie urzędowe, poprzez — nazwijmy to tak — zbiegowiska urzędowe.

„Oszczędności“ sięgają głębin niewyczałnej kalkulacji. Bo jeśli np. powiatowej palcówki Urzędu Likwidacyjnego nie stać na własny samochód ciężarowy, a trzeba zwieźć choćby z jednej chłapy mienie kilkumilionowej wartości — płaci się wtedy komuś dziennie 7.000 zł za kilka kursów. Kurów, zaś, przewożących różne rzeczy w różnych celach doliczyć by się można za kilka przynajmniej własnych ciężarówek z obsługą, reperacjami, benzyną i oliwą... O tę oliwę bodaj najtrudniej. Nie winimy jednak o brak oliwy ani delegatury U. L. w Szklarskiej Porębie, ani Jeleniej Górze — wszakże one podlegają wydział „buchalterii“.

R. Izbicki

Szklarska Poręba może żyć

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu“)

szca organizacyjnie sprawa. Jeśli nam dobrze wiadomo, istnieje w Ministerstwie Kultury i Sztuki tzw. Biuro Nadzoru Estetycznego Produkcji, ściśle po rozumiejąc się z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Pierwsze służby może bodaj tysiącem wzorów lalek, drugie — pieniądzem inwestycyjnym, co znowu sprężnięte z inicjatywą terenową, stworzyć lačno może ów stan za sobności i stabilizacji gospodarczej.

Hułę kryształów „Józefina“, która pracuje na eksport do Ameryki i tartełk powinien otoczyć wieniec warsztatów chałupniczych.

W ostatnim bodaj dniu marca aresztowano w Szklarskiej Porębie Niemca, Oltmana, rezydującego w 12 pokojach z przyległościami. Więc krótko: był hitlerowskim partyjnikiem. Sprytny, przebiegły i bezczelny. Jedyny bodaj w okolicy, któremu bezczelność ta uchodzi-

SZKLARSKA PORĘBA ŚRODKOWA



Dom dziennikarzy zwany „Wrsalikiem“

DOMY osadników w Szklarskiej Porębie to przeważnie 8—10 i kilkunasto pokojowe wille. Z dwóch, trzech korzysta użytkownik — reszta stoi bez pożytku i sensu, zawalona gratami i rupeciami. Przed wojną wynajmowali je bogacze, aypali groszem. Któż by ich, przypuścimy, że i dziś tacy przyjadą, obsłużył fachowo?

Nikt nie podjął tu jeszcze akcji fachowego szkolenia i uświadomienia go spodarczo - turystycznego. Osadnik nasz życie, to, nawet pezenie, sądzi kartofle, jak to robiły ojciec i pradziady. A przecież jasne, że nie tędy droga do dobrobytu w kraju turystycznym.

Przeistawienie gospodarki i umiejętności ludzkich na inne formy pracy do chodowej — to, sądzić wypada, zadanie Związku Samopomocy Chłopskiej i to komórki naczelnej, która już zdolna jest pojąć rację tego zagadnienia.

Dość bowiem wspomnieć o ziolach leczniczych, które tu bujnie pienią się na radoaktywnym gruncie, o jagodach i różnorodnym owocu leśnym, które, przy pewnej organizacji zbioru i przetwórstwa, dać mogą ów ciągłe wycieknięty dobrobyt. Indywidualny i zbiorowy.

A tzw. przemysł ludowy. Są tu ludzie z Wileńszczyzny, Wołynia, Kieleckiego, spod Lwowa i Stanisławowa. W starszym pokoleniu drzemia jeszcze ta lenty w tkaniu i diubaniu. Warsztaty tkackie i stolarskie, narzędzia do samorodnej produkcji ludowej znaleźć nie trudno. Dziś rozproszone i rozdyktowane szabrem nie nie się zdają — jutro stać się mogą dla całej okolicy nie wyścigającym źródłem dochodu i przyjemnej, wiążącej środowisko pracy.

Zabawkarstwo z drzewa, gałganów, szkła i metalu, to, zdaje się, najłatwiej

Z miast i wsi

O CZYM NIE WIE POMORSKA KOMISJA CENNIKOWA

Nie wie o tym, że w terenie zboże ma wyraźną tendencję zniżkową — ce na żyta np. obniżyła się do 3.500 zł za metr (100 kg). Tymczasem Komisja Powiatowa ustaliła cenę na chleb na 50 zł za kg i tyleż za kg mąki 90 proc., podczas gdy Komisja Cennikowa w Bydgoszczy wyznaczyła cenę maksymalną na chleb na 45 zł. A przecież w powiecie powinno być taniej, niż w dużym mieście.

GORZKI KONIEC SŁODKIEJ AFERY

Na dwa lata obozu pracy skazany został członek zarządu sosnowieckiej spółdzielni spożywców, Józef Krawczyk, który sprzedał na wolnym rynku dla osobistych korzyści 3 tys. kg przydziałowego cukru. Urzędnicy miejskiego wydziału aprowizacji i handlu, którzy na ten cukier wystawili fikcyjne asygnyaty, będą mu wiernie towarzyszyć w Miłecinie przez cały czas.

SIOSTRY SJAMSKIE

W Toruniu przyszyły na świat bliźniaczki, zrodziły w łonie matki. Miały one wspólną klatkę piersiową, zrodziły głowę i szyję. Mimo wysiłków lekarzy, niemowlę nie udało się utrzymać przy życiu.

BARDOZO NIE LUBIŁ PŁACIC PODATKOW

W Poznaniu aresztowany został właściciel wytwórni świec i pasty do obuwia, Józef Drewniak, który przy pomocy podwójnej buchalterii systematycznie oszukiwał Urząd Skarbowy fałszując jednocześnie stan remanentu.

KTO BIERZE, TEN SIEDZI

Na 8 miesięcy więzienia skazany został zastępca kierownika PUR w Kępnie, który przyjął 500 zł łapówki w zamian za przydział gospodarstwa poniemieckiego.

SPLONĘŁA CAŁA FABRYKA

W Mikołowie pod Katowicami wybuchł groźny pożar w państwowym fabryce chemicznej dra Zeunera, produkującej medykamenty, kwasy siarczane itp. Mimo energicznej akcji ratunkowej fabryki nie udało się uratować. Dzięki dzielnej postawie katowickiej straży pożarnej nie dopuszczono do rozprzestrzenienia się pożaru, który zagrażał pobliskiej gazowni.

NIE DALEKO PADA JABŁKO...

W Świdnicy aresztowany został syn b. prezydenta Świdnicy, Olczyka, który w swoim czasie skazany został na 3 lata więzienia za nadużycia gospodarcze. Młody Olczyk, zwolniony na mocy amnestii z więzienia, w którym przebywał za nielegalne posiadanie broni, został aresztowany pod zarzutem współpracy z Niemcami.

GŁOS WYBRZEŻA

Dlaczego zawodzi tempo akcji siewnej?

Komisja Specjalna dopilnuje wykonania planu

Wiosenna akcja siewna, pod którą planowano w sześciu nowo odzyskanych powiatach obsianie przez osadników i majątki instytucyj 90.000 ha, powolnym tempem posuwa się naprzód. Dotychczas obsiano tylko 44.850 ha, co stanowi zaledwie 40,3 proc. planu. Równocześnie ZPNZ, z projektowanych 27.000 ha, na terenie powiatów nowoodzyskanych obsiało 8.536 ha.

W akcji siewnej przoduje powiat malborski, który wykonał już swój plan w 83 proc. Inne powiaty pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia. Stoją przed nimi poważne obowiązki w czasie ostatnich dni, nadających się do kontynuowania siewu.

Prace w polu powinny być posuwane się naprzód w dużo szy-

bie tempie. Sprzyjały temu i po- stałe przydziały zboża dla akcji siewnej, pomoc w postaci kredytów pieniężnych na orkę traktorową, nawozy i inne, które miałyby umożliwić rolnikowi spełnienie jego obowiązków.

Dotychczasowy przydział zboża na obsianą powierzchnię wyniósł 5.902 tony i 570 ton ziemniaków. Największą pomoc otrzymał powiat gdański. Poza tym rolnicy otrzymali 6 milionów złotych kredytów na nawozy i około 17 milionów zł na orkę traktorową, co przy 140 traktorach przydzielonych osadnikom, było w zupełności wystarczające.

Część rolników korzystała również ze stałej pomocy Wojska Polskiego i zmobilizowanych do pracy w polu koni miejskich. Wszyst-

ko to razem w połączeniu z dość sprawnie funkcjonującą dostawą kolejową i wydajną pracą obsługi samochodów oraz rozwijającą się stale pomocą sąsiedzką powinno było dać więcej niż 40 proc. zasiewów dotychczas osiągniętych.

W czasie akcji siewnej wydątniło się w pełni słabe przygotowanie traktorów do pracy w polu. Dotkliwie dał się odczuć brak traktorzystów i słabe kwalifikacje tych, którzy pracowali. Równocześnie traktory ZPNZ wycoraly dotychczas średnio zaledwie po 20 ha, podczas gdy pracujące gdzie indziej dla akcji siewnej traktory prywatne zdolały osiągnąć już liczbę 30 wyoranych ha.

Poza niedociągnięciami pracy traktorów i ich obsługi, kamieniem w nogi akcji siewnej była często spotykana opieszałość czynników administracyjnych w terenie i cała masa niedociągnięć, co spowodowało w skutkach zainteresowanie się akcją siewną Komisji Specjalnej. Przeprowadza ona w terenie liczne kontrole i lotne inspekcje, w rezultacie których sporządzono

około 50 protokołów, oraz dokonano aresztowań.

W Skarszewach został aresztowany prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej za opóźnianie rozdziału zboża między rolników oraz kierownik Stacji Traktorów, inż. Grochowski. Równocześnie w Elblągu został aresztowany kierownik stacji traktorów i Maszyn Rolniczych, Runiewicz oraz gminny pełnomocnik akcji siewnej w gminie Tolknicko, Wiselka.

Komisja Specjalna, interesując się akcją siewną, wszystkie swoje usiłowania skierowuje na usprawnienie pracy traktorów, eksploatowanych przez ZPNZ, aby plan zasiewu jednak został wykonany.

Kronika Wybrzeża

ODCZYTY LITERACKIE W GDANSKU

W ramach zrzeszeń literackich, zorganizowanych przez Związek Zawodowy Literatów w Gdańsku, „Bractwo Literackie” urządziło cykl popularnych odczytów o kierunkach literackich. Odczyty te, przeznaczone w pierwszym rzędzie dla młodzieży szkolnej, wygłaszane dwukrotnie w Wrzeszczu i Sopocie, objęły całość literatury, o której w życiu kulturalnym. Cykl otwarty został przez wykład o dorobku literackim, wygłoszony przez E. Martuszelewskiego, o romantyzmie mówił red. Misiotek, o impresjonizmie dr Leges, o humanizmie i renesansie prof. Urbanek.

BYDŁO Z DARÓW UNRRA

Na terenie Warmii i Mazur wśród drobnych rolników i na majątkach państwowych przeprowadzono dotychczas z darów UNRRA ponad 2300 sztuk bydła. Od organizacji Braci Kościelnych w Stanach Zjednoczonych otrzymano dotychczas 175 krów.

GRÓB Z OKRESU RZYMSKIEGO

W Zgłoszeniu na Mazurach w ogrodzie gospodarza Sowińskiego, odkopano grób z okresu rzymskiego. W gro-

bie znajdowały się: czerpak z brązu, czarna urna gliniana, zawierająca wewnątrz szpikę rzymską „situla” (rodzaj wiadra z okresu lateńskiego) oraz inne drobne przedmioty. Odkopane rzeczy zostały przekazane Państwowemu Muzeum Archeologicznemu.

KOMUNIKAT

W związku z częstym zwracaniem się interesantów w ramach przyjęć ogólnych (czwartkowych) do ob. wojewody z pominięciem właściwych sta-rostów, lub prezydentów miast, co powoduje przewlekłe sprawowanie stanowiska władzy i instancji, Sekretariat Wojewody Gdańskiego zawiadamia, że z dniem 1.6 br. przyjmowanymi będą przez ob. wojewodę jedynie ci interesanci, którzy okazały się dowodem zwracania się do właściwej władzy i instancji (starostów, prezydentów miast).

Wyjątkowe przyjęcie z pominięciem władzy i instancji nastąpić może jedynie po uprzednim rozpatrzeniu sprawy przez sekretariat wojewody, lub w drodze specjalnego zaproszenia, po złożeniu odpowiedniego podania. Zapisy na listę przyjęć dokonywane będą w czwartki od 9 do 11.

Matki dziesięciorga dzieci otrzymały odznaczenia

Gdańska Wojewódzka Rada Narodowa zapiniowała przychylnie wnioski o odznaczenie nadesłane przez poszczególne terenowe Rady Narodowe. Wnioski te dotyczą odznaczeń dla matek, posiadających od 10 do 14 dzieci.

Dotychczas na terenie województwa gdańskiego zostało odznaczonych 46 matek, z których najmłodsza jest Samuśka Stepińska. Urodziła się ona w r. 1909 i jest matką 14 dzieci w gminie Subkowy, pow. tczewski. Mieszkała tam przez cały czas okupacji, jednakże nie przeszkodziło to wcale temu, że 10 jej dzieci, mówi, czuje i myśli po polsku.

Wszystkie matki zostały odznaczone Srebrnym Krzyżem Zasługi. Złotym Krzyżem Zasługi została odznaczona **Sywa Matylda**, również matka 14 dzieci. Ob. Sywa urodzona w 1882 r. w miejscowości w Burcinie, gmina Kamieniec Szlachecki, w powiecie kartuskim. Jest matką 14 dzieci. Wszystkie

Niebezpieczna choroba koni

W województwie gdańskim w powiatach: gdańskim, tczewskim i starogardzkim, wykryto kilka ognisk bardzo niebezpiecznej choroby koni — zarazy stędnicy. Zaraza stędnicy jest rodzajem choroby wenerycznej, która stosunkowo gwałtownie w krótkim czasie doprowadza do zupełnego wycieńczenia, a następnie porażenia. Przyniesiona ona została do nas z Afryki w związku z ruchem wojsk. Jest to choroba wśród koni bardzo zaraźliwa i trudna do rozpoznania. Konie leczone są preparatem pod nazwą neosalvarsan. Dotychczas wykryto na terenie województwa gdańskiego 40 wypadków choroby stędnicy. Konie zostały izolowane, 20 sztuk już zabito. Reszta jest leczona w majątku państwowym Węgry, pod Sztumem na Warmii.

Z TEATROWI

TEATRY
Miejski „Wybrzeża” — Gdynia, plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szekspira „Jak wam się podoba” w reżyserii Iwo Galla.
Aktorów — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor” w reżyserii W. Jarszewskiego.
Aktorów — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou „Madame Sans Gene” — w reżyserii W. Zastryżńskiego.

REPERTUAR KIN
GDYNIA — „Warszawa” — Młodość Tomasza „Atlantic” — Historia jednego fraka, Dom Marynarki Wojennej — Kobieta sama.
GRABÓWEK — „Fala” — Wyspa skarłów.
CHYLONIA — „Promień” — Elwira Madigan.
GDANSK — „Swiatowid” — W oknach lodu.
WRZESZCZ — „Capitol” — Triumf młodości. „Bajka” — Samotny żagiel.
OLIVA — „Polonia” — Synowie.
TCZEW — „Wisła” — Podrutek.
SLUPSK — „Polonia” — Zamięć śnieżna.
WEJHEROWO — „Swit” — Siedmiu śmiałych.
LEMBORK — „Fregata” — Ulica złoczyńców.
KARTUZY — „Kaszub” — Zuch dziewczyna.

WYSTAWY
Wystawa obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm” — Gdynia, ul. 10. lutego 15.
Wystawa Starych Sztachów otwarta codziennie w godz. 11—16 w salonie „Upowszechnienie Sztuki” w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.
Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od 11 do 18 w salonie „Upowszechnienie Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAP” — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Za spekulację — do obozu pracy

Komisja Specjalna czuwa

Gdańska Delegatura Komisji Specjalnej, prowadząc stałą walkę ze spekulacją, szkodliwym gospodarczym, przekupstwem, skierowała ostatnio do obozu pracy kilku kupców z Wybrzeża. Przekraczali oni systematycznie ustalone ceny i marże zarobkowe, żerując w ten sposób na ludzkiej pracy.

Tak więc Dzierżyński Karol, właściciel sklepu spożywczego we Wrzeszczu przy ul. Sobotki 22, został skazany na trzy miesiące obozu pracy za to, że w ostatnich dniach marca pobierał za mąkę pszenną 80 proc. 150 zł za kg. zamiast ustalonych 86 zł.

Równocześnie do obozu pracy na okres dwóch miesięcy skierowana została Grabowska Franciszka, właścicielka sklepu spożywczego we Wrzeszczu przy ul. Czarobrego 11. Grabowska nie honorowała ustalonych cen i za wędliny pobierała ceny, według własnej kalkulacji. Kłopotliwa w jej sklepie można było kupić nie inaczej, jak tylko za 420 zł za kg., a nawet i drożej, zamiast ustalonej ceny 360 zł za kg.

Z Gdyni na okres dwóch miesięcy skierowany został do obozu pracy Redlicki Jan, zamieszkały przy ul. 10 Lutego 3, który uprawiał stałą spekulację artykułami spożywczymi.

Kto obozu pracy w wysokości dwóch miesięcy dotknęła również Nytko Marie, właścicielka sklepu w hali targowej w Gdyni, zamieszkałej zaś przy ul. Świętojańskiej 53. Nytko, korzystając z wielkiego ruchu handlowego w Gdyni, i dużego popytu na mąkę pszenną, sprzedawała ją stale po cenach spekulacyjnych.

W towarzystwie szkodliwych spekulantów był też do obozu pracy na okres jednego roku Wronski Jan, kontroler Wydziału Kwaterunkowego w Gdańsku, Wronski w czasie pełnienia obowiązków służbowych brał od interesanta lapów-

ki w wysokości 4.000 zł oraz pożyczal od innych interesantów pieniądze, których nigdy nie zwracał.

6 kg srebra na powodzian

Kto pójdzie za dobrym przykładem

Do redakcji naszej przyniósł tow. Miller, sekretarz komitetu PPR w Sopocie, ponad 6 kg złomu srebrnego, jako dar towarzyszy sopockich dla powodzian. Tow. Miller jest jednym z inicjatorów tej zbiórki. Poniżej przytaczamy krótką rozmowę z tow. Millerem.

„Kiedy pierwsze melankolii o rozmiarach powodzi doszły do nas, momentalnie, uchwałałem zgłosić się do Komitetu Miejskiego zainicjowaliśmy zbiórki pieniędzy. Korzystając z tego, że posiadaliśmy sporą ilość przedwojennych monet srebrnych, postanowiliśmy obok ofiary pieniężnej ofiarować je jako posiadający pewną wartość złomu srebrnego.

Na nasz apel wielu towarzyszy zaczęło wyszukiwać przedmioty srebrne. Z każdym dniem ofiary wzrastały. W ogólnej akcji najwięcej złomu srebrnego ze-

brało kolo terenowe nr 2, dając ponad 3 kg. srebra. W tej grupie na czoło wysunął się sekretarz tego kolo, tow. Domagalski, który zaoferował około pół kg. tego cennego metalu.

W kolejniści największą ilość złomu srebrnego zebrali kolo terenowe nr 4 z sekretarzem tow. Dargolińskim i kolo nr 5 z tow. Słazakiem. Poza tym poszczególni towarzysze z innych kół ofiarowali nieraz bardzo kosztowne klejnoty. Ogółem udało nam się zebrać 6 kg. i 36 dgk. złomu.

Wydaje nam się, że inne organizacje partyjne pójdą naszym śladem. Dlatego też na lamach „Głosu Wybrzeża” apeluję do wszystkich towarzyszy, aby przejrzyli swe domowe schowki i ujawnili „zakonspirowane” tam jeszcze srebro.

NAD MOTŁAWĄ DUDNIĄ MŁOTY

Coraz więcej obcych statków remontują stocznie polskie

Norwecki s/s „Ringen”, którego portem macierzystym jest Oslo, przeszedł w ostatniej swojej podróży poważną awarię. Na skałach przybrzeżnych w Norwegii płynąc podczas mglistego dnia, rozplątał sobie dno i po przepłynięciu do Gdańska trzeba było statek oddać do remontu na stocznię. Stoi teraz właśnie na pontonie stoczni nr 1, gdzie robotnicy zmieniają uszkodzone blachy kadłuba.

ARMATORZY NORWĘZCY BĘDĄ ZADOWOLENI

Nad Motławą, gdzie stoi statek, terakocą akumulatory, zasilające prądem pracujące młoty elektryczne. Podchodzimy bliżej. Nad nami wyrasta potężny kadłub statku. W miesiącach, gdzie zdjęto blachy, obnażone wręgi oczyszcza się przy pomocy skrobaczek, ażeby za chwilę założyć dopasowane już płyty blachy.

Ob. Misiewicz, siedząc pod spodem statku, nituje wprawna ręką przy pomocy rozbrykanego młotka poszczególne części nowych blach.

Ob. Misiewicz nigdy nie miał do czynienia ze statkami. Pracował kiedyś jako ślusarz u „Norblina” w Warszawie i dopiero, gdy dom jego zawał się, wyjechał za chlebem na Zachód, osiedlając się na Wybrzeżu. Morze, tak jak wielu innych, porwał i jego. Stał się człowiekiem morza. Dziś pracuje tak, jak wielu innych cichych bohaterów pracy nad ugrunтовaniem naszej potęgi morskiej. S/s „Ringen” spod rąk takich właśnie nowych stoczniońców wyjdzie uleczony. Z pewnością armatorzy norwescy będą zadowoleni z wykonanej pracy.

„ELANDS FONTEINE” NAREZCIE W DOKU

S/s „Ringen” nie jest ostatnim obcym statkiem, stojącym w naszych stoczniach. Właśnie obryzmi dół pływający stocznia zanurza się na przyjeździe holenderskiego statku pasażerskiego s/s „Elands Fontaine”. Statek ten ma bar-

dzo ciekawą i burzliwą historię. Zamówiony w r. 1938 przez jedno z większych holenderskich towarzystw żegludowych na stocznich gdańskich, budowany był na dzisiejszej stoczni nr 2, gdzie kadłub został spuszczonej na wodę w początkach roku 1939. Tam rozpoczęło budowę wewnątrz i instalację maszyn, jednak całkowitemu wykończeniu statku przeszkodziła wojna. W czasie wojny, Niemcy oczyścili prawem kaduka zatrzymali statek u siebie. Stał on długi czas przyćmowiany przy nabrzeżu, a wreszcie, kiedy nastąpił już koniec wojny, został przez uciekających Niemców zatopiony na środku Kanalu Wiślanego.

Marynarka radziecka, oczyszczając nasze porty, podniosła statek i ustawiła go przy nabrzeżu Dworca Wiślanego, gdzie przestał ponad rok. Oczywista Holandia przypomniała sobie o statku, za który już zapłaciła pieniądze. My nie mieliśmy nic przeciwko oddaniu tego statku i statek został przekazany komisji holenderskiej, która z kolei zakwalifikowała statek do odsytki, ale po uprzednich naprawach w naszych stoczniach.

Statek w doku poddany zostanie ogólnym naprawom kadłubowym, polegającym na łataniu poprzestrzelanych burł pokładów. Poza tym przed podróżą morską zostaną uszczelnione wszelkie otwory jak okienka i luki. Statek w doku gościć będzie około dwóch miesięcy. Jest to robota bardzo poważna i od solidności jej wykonania zależy będzie czy puści kadłub statku dopłynie do swego portu macierzystego. Inżynierowie stoczni nr 1 przyrzekają wykonać ją bez zarzutu.

STATKI CZEKAJĄ NA REMONT

Obok tych dwóch cudzoziemskich statków przy nabrzeżu stoczni nr 1, stoi jeszcze dużo więcej jednostek. Właśnie z doku zszedł polski transportowiec s/s „Bałtyk”, przy którym dokonano wymia-

pewną stabilizację aprobowacji mas pracujących.

W bieżącym miesiącu jedynie przez port gdański otrzymaliśmy w ramach dostaw UNRRA około 60 tys. ton towarów. Między innymi nadeszły transporty zboż chlebowych, ziarna do siewu wiosennego oraz poważne ilości tłuszczu. Odejarnia „Union” w Gdyni otrzymała w tym czasie do przerobu na margarynę około 17 tys. ton kopry. Pszenicy, kukurydzy i jęczmienia otrzymaliśmy w maju około 37 tys. ton. W chwili obecnej elewator gdański wyładuje dwa statki, które przywiozły 9 tys. ton kukurydzy i trzy tys. ton pszenicy. W transportach tych znajdują się dość poważne ilości maki, która wkrótce przekazana ma być na zaopatrzenie kartkowe.

Razem ze spekulantami poniosą wielkie straty również i ci rolnicy, którzy dotychczas przetrzymują zboże, licząc na jego wyższą tendencję w ostatnich miesiącach przed zbiorami.

W miesiącu maju otrzymaliśmy również około 4 mil. kg. różnyh tłuszczów, w tym około 2 mil. kg. tłuszczów świąskich. Zapewni to zaopatrzenie w tłuszcz ludność pracującą na pewien okres czasu.

Transporty zboż chlebowych i tłuszczów spodziewane są również w najbliższym czasie.

Biuro Odbioru Transportów Morskich w Gdyni oczekuje między innymi wkrótce dostaw artykułów technicznych, za-

kupionych przez UNRRA, jak i zakupionych za dewizy, z demobilu wojennego. Między innymi oczekiwany jest rad, który ma nadejść dla Instytutu Curie-Skłodowskiej. Ostatnio otrzymaliśmy części zapasowe do samochodów amerykańskich. Import tych części umożliwi uruchomienie wielu nowych wozów, co wpłynie na usprawnienie komunikacji samochodowej.

Z naszych portów

Z ODBUDOWY PORTU GDYŃSKIEGO

W porcie gdańskim przy nabrzeżu Basenu Węglowego, Biuro Odbudowy Portów kontynuuje budowę 7 nowych dalsz przy piśmie „Skarbobolu”. O rozmiarach budowy świadczy liczbą 242 pali, które będą wbite w dno.

Poza tym robotami przeprowadza się roboty pogłębiarskie przy piśmie Bankromowy. W najbliższym czasie ten odcinek wód portu gdańskiego będzie mógł przyjąć nawet głęboko zanurzone statki.

WIELKIE OŻYWIENIE W PORCIE GDANSKIM

Wspaniała pogoda, doskonała sprawność przeładunkowa naszych portów powoduje stały wzrost ruchu statków w obu portach delty Wisły. Niemal codziennie nadchodzą masowe ładunki różnyh cennyh surowców i artykułów żywnościowych, oraz trzody chlewniej i bydła.

Ostatnio do Gdańska duński statek „Metie Skou” przywiózł wielki transport jaleówek w ilości około tysiąca sztuk, a drugi statek „Lotte Skou” wyładował 663 sztuki jaleówek. Statek „Canvasback” przywiózł z Nowego Orleanu 2.438 ton pszenicy, 2.732 tony salety, 462 tony bawełny, kilkadziesiąt ton drobnicy unrowskiej dla Polski, oraz tranzytem dla Czechosłowacji 432 tony cynku.

Z portu gdańskiego odeszły natomiast większe parcie polskiej soli kamiennej do Szwecji.

EGZOTYCZNI PASAŻEROWIE NA S/S „POZNAŃ”

Na polskim statku s/s „Poznań” z Lubeki do Gdyni przybył osobliwy ładunek w postaci 3 lwów, rasowych koni i wolów amerykańskich. Zwierzęta są własnością polskiego cyrku wodzownego „Francisko” Henryka Wawrzyńskiego, który z Niemiec wrócił do Polski jako repatriant. Niemcy w Salzburgu część zwierząt w liczbie około 150 zatrzymali w czasie okupacji. Właściciel cyrku stara się przy poparciu Polskiej Komisji Rewindykacyjnej pozostawić zwierzęta rewindykować.

CENNY ŁADUNEK

Niewielki, bo tylko 363 tony wagi ładunek, ale za to niezwykle cenny dla nas surowca, w postaci metalu do żarówek i wolframowe żelazo dla Centrali Zaopatrzenia Hutniczego, przywiózł do Gdyni szwedzki parowiec „Borga”. Poza tym statek wyładuje ubrania, płyty itd.

PIEPRZ Z FRANCJI

Na statkach „Białystok” i „Lewant” nadszedł do Gdyni ładunek 45 ton pieprzu, zakupiony we Francji. Jest to czarny pieprz, który nabył Wydział Handlu Zagranicznego „Społem”. Francuzi pieprz dostarczyli do Antwerpii, a stamtąd polskie statki zabraly go do Gdyni. Dzięki zastosowaniu transferu na Holandię, spółdzielczość oszczędziła dla państwa 4 i pół mil. franków. Sprzedaż pieprzu odbywać się będzie w całym kraju wyłącznie w spółdzielniach.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDANSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Pierwszeństwo przy kupnie ma świat pracy

Domy Towarowe — regulator rynku detalicznego

We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej” i „Dziennika Gospodarczego”, ukazał się wywiad z ob. Janem Kasproviczem, dyrektorem dep. obrotu towarowego w Min. Przemysłu i Handlu, który ze względu na wagę i aktualność poruszanego zagadnienia przedrukujemy.

Zapowiedziane przez min. Mince tworzenie Państwowych Domów Towarowych w Polsce, wchodzi w stadium realizacji. Obecnie już istnieją i działają pierwsze Domy Towarowe w Katowicach, Bielsku i Gliwicach. Zorganizowała je PCH. Domy te będą wydzielone w specjalną organizację pod nazwą: Państwowe Przedsiębiorstwo Domów Towarowych. Organizację przeprowadzi PCH, która będzie się nimi opiekowała oraz zaopatrywała w towary niezbędne do dystrybucji detalicznej.

Pytaniem: „jaka jest idea przewodnia domu towarowego? — interesują się wszyscy. W odpowiedzi stwierdza się, że Państwo-

we Domy Towarowe będą niejako sprawdzianem cen artykułów przemysłowych, oddawanych do sprzedaży komercyjnej między detalicznymi odbiorcami. Nie będzie to jedynie — „wystawa wzorów” z cenami, lecz aparat dystrybucyjny, stale zaopatrzony we wszelkie artykuły, przeznaczone do sprzedaży komercyjnej.

Domy Towarowe muszą wypełniać rolę regulatora rynku detalicznego. Świat pracy musi posiadać odpowiednie źródła uczciwego zakupu po cenach wyznaczonych przez państwo. W zasadzie każdy będzie miał prawo kupować w domach towarowych, jednakże w pierwszej kolejności muszą być zaopatrzeni członkowie związków zawodowych robotniczych i pracowników państwowych. Domy towarowe będą pilnie baczyły, aby towar od nich nie nabywały elementy niepożądane i spekulujące produkcją przemysłową.

Organizowanie dalszych Domów Towarowych w poszczególnych mia-

stach i ośrodkach, koncentrujących znaczne rzesze robotników i pracowników, uzależnione jest od różnych warunków — w pierwszym rzędzie lokalowych. Tam, gdzie będzie można otwierać domy towarowe dzięki istnieniu odpowiednich pomieszczeń, powstaną one w najbliższym czasie. Przewiduje się, iż w bliższej kolejności domy towarowe powstaną w Poznaniu, Gdańsku, Białymstoku, Suwałkach, Łodzi, Radomiu, Częstochowie, Opolu, na Ziemiach Odzyskanych: w Prądniku, Walbrzychu, Jeleniej Górze, Wrocławiu itp., powstaną również w Warszawie i Lublinie.

Na tym miejscu należy poinformować opinię publiczną, że państwowe domy towarowe w niczym nie będą kolidowały z działalnością już istniejących prywatnych lub spółdzielczych domów towarowych — również nie będą przeszkadzały powstawaniu nowych domów towarowych poza państwowych.

Ideą przewodnią jest takie postawienie sprawy, aby upośledzony dotychczas świat pracy miał możliwość nabywania artykułów przemysłowych powszedniej potrzeby po cenach godziwych, dostawianych do jego możliwości zarobkowych.

Już istniejące domy towarowe na Górnym Śląsku zaopatrzone są w wybór niezbędnych towarów, który, rzecz jasna, powiększać się będzie w miarę uzupełniania asortymentu.

Państwowe domy towarowe, prowadzone będą przez personel odpowiednio dobrany i przeszkolony, aby publiczność miała do niego całkowite zaufanie.

Domy towarowe będą posiadały na składzie możliwie wszystko, co jest potrzebne do użytku domowego. Więc: tekstylia, konfekcję męską i damską, wyroby dziewiarskie, ubrania gotowe, obuwiu, konfekcję skórzaną, szkło i zastawy stołowe fajansowe i porcelanowe, wyroby blaszane i emaliowane (na czynia itp.), wyroby przemysłu metalowego, jak: gwoździe, druty, nitki, sekiery, narzędzia, żyłki, zegarki, galanterię, poza tym: kosmetyki, mydło, wszelkiego rodzaju proszki do prania, zabawki, różnego rodzaju wyroby przemysłu drzewnego, meble itp.

— Mamy — jak oświadcza dyr. J. Kasprovicz — nadzieję, że domy towarowe spełnią pokładane w nich nadzieje i wydatnie przyczynią się do wyparcia spekulacji z dotychczasowego rynku detalicznego w Polsce.

Rozmowę przeprowadził Julian Podolski



Wszystkie kutry z zatoki Puckiej korzystają z portu Władysławowo do czasu zapelnienia swych burt rybami. Na zdjęciu: Przeladunek lososi z kutrów na statek

Foto-Film

Wiadomości gospodarcze

REKORDOWY MIESIĄC PCH W KATOWICACH

Kwiecień był rekordowym miesiącem w obrotach Państwowej Centrali Handlowej w Katowicach. Obroty kwietniowe wyniosły 638 mil. zł, osiągając blisko 180 proc. planu. Rynek Śląski otrzymał za pośrednictwem PCH towarów tekstylnych za 422 mil. zł, artykuły spożywcze za 174 mil. zł, i inne za 40 mil. zł. Na podkreślenie zasługuje wzrost obrotów artykułami spożywczymi. PCH w Katowicach obsługuje coraz szerszą sieć spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz spółdzielnie zamkowe. PCH zaopatruje poza tym w towary nowe placówki państwowego handlu detalicznego — „Powszechne Domy Towarowe”.

MASZYNY Z HOLANDII DLA ODWODNIENIA ŻULAW

W ramach umowy handlowej polsko-holenderskiej Ministerstwu Rolnictwa i

Reform Rolnych przyznana została suma 100 tys. dolarów amerykańskich na zakup maszyn, sprzętu i aparatury potrzebnej od odwodnienia Żulaw.

Żulawy obejmują nisko położone doliny Wisły żyzne grunty, które chronione były od zalewu walam. W czasie działań wojennych Niemcy wysadzili szereg stacji pomp, co spowodowało zamulenie gruntów na obszarze 100 tys. ha.

Dla odbudowy gospodarczej tego terenu naprawiane są obecnie obwałowania, groble oraz stacje pomp. W celu przyspieszenia tempa robót i usprawnienia organizacji pracy Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wystąpiło z wnioskiem o sprowadzenie specjalnych maszyn do kopania i czyszczenia замуłonych i zarośniętych rzek, kanałów i rowów w Holandii.

WYEKSPORTUJEMY CYKORIĘ

Państwowe Zjednoczenie Surowców Kawowych i Namiastek Spożywczych zaplanowało na rok 1946-1947 obszar cykoria obszaru 5 tys. ha. Do roku 1939 plantowano w Polsce na terenie całego państwa maksimum 4 tys. ha. Dzięki realizacji planu Państwowe Zjednoczenie Kawowe będzie mogło znacznie poprawić jakość produkowanych przez siebie wyrobów, wypuścić na rynek od dawna oczekiwany artykuł jakim jest cykoria w laskach, oraz wyeksportować około 250 wagonów suszonych korzeni cykoria zagranicę.

EKSPLUATUJEMY ZŁOM Z FABRYKI PONIECKIEJ

Centrala Złomu w Katowicach przeprowadza obecnie prace przygotowawcze niezbędne do eksploatacji złomu, znajdującemu się w ponieckiej fabryce „Police” koło Szczecina, zaopatrującej dawniej armię i lotnictwo niemieckie w benzynę syntetyczną. Wobec tego, że fabryka zniszczona została przez bombowce alianckie urządzenia jej na dają się wyłącznie na złom. Eksploatacja ta obejmie około 40 tys. ton złomu. Pierwsze załadowane wagony opuściły już fabrykę w końcu kwietnia.

30 PROC. OGÓLNOPOLSKIEJ PRODUKCJI PAPIERU DADZA ZIEMIE ODZYSKANE

W bieżącym roku, w pierwszym roku realizacji Planu Trzyletniego, fabryki papiernicze Ziemi Odzyskanych wyprodukuje 75 tys. ton papieru oraz odpowiednie ilości celulozy i tektury, dając w sumie 30 proc. produkcji ogólnopolskiej.

Jog.

Domy Towarowe w Łodzi uruchamia Państwowa Centrala Handlowa

Po rozbudowaniu sieci hurtowni rejonowych na terenie woj. łódzkiego, Państwowa Centrala Handlowa przystąpiła do prac związanych z uruchomieniem w Łodzi i w szeregu ośrodków miejskich woj. łódzkiego domów towarowych, które bezpośrednio zaopatrywać będą w artykuły pierwszej potrzeby szerokie rzesze konsumentów.

M. in. w lipcu br. uruchomione będą dwa wielkie domy towarowe w Łodzi. W jednym reprezentowane będą branże: żywnościowa,

galanteryjna, chemiczna, kolonialna i metalowa. Drugi dom towarowy przeznaczony będzie wyłącznie dla sprzedaży artykułów tekstylnych. Oba domy towarowe są obliczone na zaspokojenie potrzeb świata pracy. Zaopatrywać się w nich będą przede wszystkim ludzie skierowani po zakupy przez Rady Zakładowe i Związki Zawodowe.

Podobne domy towarowe powstaną w najbliższym czasie w Tomaszowie Maz., Piotrkowie Tryb. oraz innych większych ośrodkach miejskich woj. łódzkiego.

Odpowiedzi redakcji

OB. I. W. MIŃSK MAZOWIECKI. Córka Wasza kończy w tym roku szkołę powszechną. Chcielibyście ją dalej kształcić, najchętniej w kierunku spółdzielczym lub w jakiejś szkole zawodowej. Zwróćcie się w tej sprawie do Wydziału Nauczania Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych w Warszawie, ul. Aleje Róż 7, gdzie Was dokładnie poinformują w tej sprawie. Z początkiem nowego roku szkolnego T.U.R. obok istniejących szkół zawodowych uruchamia jeszcze nowe. Będziecie mogli poradzić się i wybrać zawód najodpowiedniejszy dla Waszej córki.

OB. S. M. OŻARÓW. Niestety nie będziemy mogli Wam nie pomóc. Piśmo nasze nie drukuje tego rodzaju

listów. Gdybyście byli mieszkańcem Warszawy, moglibyśmy ewentualnie interweniować o pomoc dla Was w Wydziale Opieki Społecznej.

OB. JAN CZYZ, KOŃSKIE. Nie możemy Wam udzielić żadnych informacji, ponieważ nie wiemy, w jakim zakładzie pracy byliście zatrudnieni. Prosimy zwrócić się bezpośrednio do Państwowego Zakładu Emerytalnego, Warszawa, ulica Inflancka 6. Należy podać szczegółowo nazwę Waszego zakładu pracy, ilość pracujących tam lat itp.

OD REDAKCJI. Wszystkim naszym czytelnikom przypominamy raz jeszcze, że w naszym dziale „Odpowiedzi Redakcji” będziemy odpowiadali tylko na listy podpisane pełnym nazwiskiem i imieniem. Oczywiście, każdy ma prawo zastrzeżenie odpowiedzi pod pseudonimem, względnie inicjałami.

Zboże z Dolnego Śląska dla województw centralnych

Coraz lepsze zagospodarowanie pod względem rolniczym Dolnego Śląska umożliwiło przekazanie z tych terenów dla innych województw 1.400 ton pszenicy, 3.800 ton jęczmienia oraz 1.050 ton owsa.

Zboże, przekazane z terenu Dolnego Śląska, rozprowadzone będzie w Polsce Centralnej przez placówki „Społem” w porozumieniu z sektorem państwowym.

Na ośw atę robotniczą TUR

Ob. dyr. Jastrzębiec Walery wpłaca 1.000 zł i wywaja ob. ob. dyr. Pańskiego, Ziemińska Mirę oraz dyr. Franelli Zygmunta.

Tow. Michajłow wpłaca 500 zł i wywaja tow. Pomianowskiego Zbigniewa, Garbowskiego Henryka, Neumana-wo Zofię i Obrebską Natalię.

Ob. Kaczyński Teodor wpłaca 500 zł i wywaja ob. Jankowskiego Stanisława.

Ob. Bielecki Franciszek wpłaca 300 zł.

Zamiasł kwiatów

Na pomoc rodzinom członków ZWM, zamordowanych przez bandę „Uskoka” zamiasł kwiatów w dniu imienin naczelnika Chabera składają 1.400 zł koledy z Wydz. Prasy Warszawskiej G. U. K. P.

Odwołanie zjazdu rolników — wychowanków U.P.

Komitet Organizacyjny I. Powojennego Zjazdu Rolników Wychowanków U. P. zawiadamia, że wobec wynikłych w ostatniej chwili przeszkód technicznych, Zjazd Koleżeńskich Rolników Wychowanków U. P. zwołany na dzień 6 i 7 czerwca br. do Poznania został odwołany.

DRÓBNE OGŁOSZENIA

SPÓŁDZIELNIA Gospodarcza Związku Walki Młodych poszukuje młodych handlowców z praktyką, siły pomocnicze biurowe — wykwalifikowane w księgowości oraz akwizytorów dla Fabryki Metalowej — Targowa 44, na procent. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życzyliem w biurze ul. Dworcowa 3. 4687

UNIEWAŻNIAM legitymację pracy W.I.G., spółdzielczą, numerki odzieżowe, Brzyszczyk Maria. 1158

PWI! Adaś z synkiem Witoldkiem całują. O Marianie nic nie wiem. Uściłki. Miasto. 4661

Nowy polski statek pasażerski

S/S „JAGIELŁO”

Do basenów portowych w Gdyni raz po raz przybywają nowe jednostki morskie, które będą przewozić nasz towar do wszystkich krajów zamorskich.

Ostatnio przejściem od radzieckiej marynarki dwa dalsze statki polskie, przyznane nam w ramach podziału floty handlowej Niemiec. Złędzamy je na nabrzeżu Rumuńskim. Są to: statek pasażerski S/S „Jagiello”, obok zaś kołysze się na falach nowy towarowiec S/S „Generał Walter”.

Na całym nabrzeżu Rumuńskim wśród zwalonych fiarów magazynów portowych, poruszają się sylwetki ludzi. Są to robotnicy, setkami tutaj zatrudnieni przy odbudowie magazynów wołnocowych. Huk młota, szczyt piórnicy aparatu łonowego, skrzyp pily — to wszystko nieprzerwanie w powietrzu wznosi się nad ruinami. Dziś S/S „Jagiello” i S/S „Gen. Walter” są niemiymi świadkami odbudowy za rok zaś w nowych magazynach będą składać bogactwo swych ładunków.

Marynarze radzieccy, opuszczając w dniu przejścia pokłady S/S „Jagiello”, z zalem schodzili z trupu statku, ostatnim spojrzaniem ogarniali jego sylwetkę. Marynarze polscy doskonale ich rozumieli, gdyż S/S „Jagiello” naprawdę budzi zachwyt i pożegnanie z nim boli prawdziwego marynarza.

S/S „Jagiello” zbudowany został na stoczni w Hamburgu w 1939 roku, na

zamówienie tureckiego towarzystwa żeglownego. Miał on obsługiwać porty afrykańskie. Wskutek wybuchu wojny statek został zatrzymany w Niemczech i przeznaczony do transportu wojskowych. Niedługo to jednak trwało. Statek został przychwycony przez marynarkę angielską, odczerstony „Empire Ock” i użyty do transportu wojska, tym razem przeciwko swoim budowniczym. Po przejściu przez władze radzieckie otrzymał on nazwę „Piotr Wielki”, teraz zaś po przejściu przez władze polskie otrzymał nazwę „Jagiello”.

Na zwiedzenie statku udajemy się w towarzystwie kapitana Zielińskiego i pierwszego oficera Rybalskiego. Kpt. Zieliński stanął na pokładzie 15 minut przed nami. Jest on ciekaw statku bardziej niż my. Chcemy wiedzieć, czy srodo ba się mu, czy go polubi.

W dniu odwiedzin nowozaangażowana załoga również zwiedza statek, wyszukuje sobie pomieszczenia, ogląda urządzenia. Cała załoga, promienieje już po pierwszych oględzinach. Władze radzieckie przekazały statek z pełnym wyposażeniem nawigacyjnym, nawet z lotnietkami i chodzącymi zegarami.

Statek ma cztery pokłady i może pomieścić do 780 pasażerów. Czekają na pasażerów kompletnie urządzone kabiny z fotelami, pościelą, czekają pięknie

urządzone łazienki. Do dyspozycji pasażerów przygotowany jest bar, w którym brekuje jedynie barmanów no i wódki z ząską. Każda nowootwarta kabina wywołuje na twarzach załogi radośny uśmiech. Otrzymałmy naprawdę piękną jednostkę. Mechanicy zadawolemi ogładają urządzenia maszynowe, które przejęto w pierwszorzędnym stanie.

Przyjaźń między kapitanem i załogą z jednej strony, a statkiem — z drugiej zawarta została po 15 minutach niemych rozmów. Załoga przyrzekała statkowi dbać o jego czystość i piękno, statek zaś obiecuje przyjemne rejsy do wielu portów świata.

Wielkość statku jest następująca: długość 111,25 m, szerokość 16 m, głębokość zanurzenia 8,53 m, tonaż statku wynosi 6.136 BRT i 3.139 NRT. Statek może rozwijać szybkość do 15 węzłów na godzinę.

Jego los zostanie już wkrótce ustalony. Po nieznanym remoncie S/S „Jagiello” rozpocznie służbę pod banderą polską i przyniesie krajowi pokazne do chody.

Jog.

Piękny dorobek szkolnictwa zawodowego na Śląsku

W Katowicach w auli śląskich Technicznych Zakładów Naukowych otwarta została wielka wystawa szkół zawodowych. Celem wystawy jest zobrazowanie dotychczasowego dorobku szkolnictwa zawodowego, podległego Kuratorium na terenie woj. Śląsko - dąbrowskiego oraz zaznajomienia społeczeństwa i młodzieży z kierunkami kształcenia. Wystawa ta przeznaczona jest głównie dla młodzieży, która ukończyła szkoły powszechne, stojąc przed zadaniem wyboru zawodu.

W wystawie wzięło udział 295 szkół zawodowych, które wystawiły ponad 15 tys. eksponatów, wykonanych przez uczniów podczas ćwiczeń szkolnych.

Otwarcie wystawy poprzedziło przemówienie naczelnika wydziału szkolnego, inż. Gorzechowskiego, który podkreślił znaczenie szkół zawodowych w odbudowie naszego życia gospodarczego i podniesienia kultury materialnej narodu. Otwarcia dokonał kurator okręgu Śląsko - dąbrowskiego, ob. Berek.

Eksponaty, wykonane własnoręcznie przez uczniów szkół zawodowych, świadczą o wysokim poziomie prac szkolnych.

Na specjalne wyróżnienie zasługują eksponaty wykonane przez uczniów Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Wykonał on obrabiarkę oraz szereg innych precyzyjnych narzędzi. Obrabiarka wykonana została w przeciągu miesiąca, a produkcja szkoły wynosi rocznie 10 obrabarek. Wzrost ćwiczeń uczniów — jak wynika z wyjaśnień kierownika szkoły — stał się ponadto warsztatem produkcyjnym.

Ciekawe są również eksponaty odlewnicze jednego w Polsce gimnazjum odlewniczego przy śląskich Zakładach Technicznych. W dziale szkolnictwa górniczego młodzież urządziła prawdziwy szyb kopalniany w piwnicach szkoły, do którego zjeżdża się winda i który robi wrażenie prawdziwego szybu w kopalni węgla.

Z przemysłowych szkół żeńskich na pierwszy plan wysuwa się szkoła zawodowa w Katowicach — bogaty dział krabiecki, z pięknymi i oryginalnymi modelami, dział fryzjerski, bielizniarski i kosmetyczny posiada również piękne eksponaty.

Ogólnopolski zjazd matematyków rozpoczął obrady

W salach Instytutu Matematycznego, prof. dr W. Sierpiński dokonał otwarcia Ogólnopolskiego Zjazdu Matematyków. W zjeździe biorą udział również przedstawiciele Francji i Czechosłowacji. Niebawem spodziewany jest przyjazd uczonych radzieckich.

Zjazd został rozpoczęty w ramach I sekcji referatami prof. dra W. Sierpińskiego (Warszawa), seniora matematyki polskiej, który powrócił obecnie z Bordeaux, gdzie w uznaniu zasług naukowych otrzymał honorowy doktorat tamtejszego uniwersytetu.

Następnie wygłosili referaty o wynikach swych badań: prof. dr Wl. Orlicz, prezes oddziału poznańskiego Pol-

skiego Tow. Matematycznego, dr Alekiewicz (Poznań), prof. Marczewski z Wrocławia, prof. dr J. Mikusiński (Lublin), docent Mostowski z Warszawy i inż. Hlawiczka.

Zebrań drugiej sekcji zainaugurowało odczytanie dłuższego opracowania prof. dra Jana Łukasiewicza, słynnego polskiego logika, przebywającego obecnie w Dubinie. Referaty wygłosili: mgr Ingardem (Wrocław), prof. dr Banachiewicz (Kraków), prof. Niklibora (Warszawa).

Z gości zagranicznych referaty wygłosili prof. Gustave Choquet, profesor Instytutu Francuskiego i znakomity matematyk czeski prof. E. Cech.

Fabryka Metalowa Związku Walki Młodych

UL TARGOWA 44

Przyjmuje wszelkie zamówienia na produkcję:

przedmioty tłoczone na prasach nacisku 5 do 180 ton, części kutych na gorąco. Fabryka produkuje części rowerowe — specjalność plasty typu TORPEDO. Wykroje, tłoczniaki do masowej produkcji galanterii itd. Tłoczenie części do motocykli i samochodów, wszelkie samochodowe itd. 4686

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i montaż dźwigu towarowo-osobowego o nośności 1.200 kg dla Zakładu Uprawy Tytoniu w Lublinie.

Oferty należy składać do dnia 3 czerwca 1947 r. do godz. 10. Informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Dyrekcji PMT, Warszawa, Nowy Świat 4, pokój 141, gdzie odbędzie się otwarcie ofert w podanym terminie. Dyrekcja PMT zastrzega sobie swobodny wybór oferenta. oraz prawo unieważnienia przetargu w części lub całości 1160

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie III serii robót budowlanych w domu przy ul. Nowy Świat Nr 1.

Oferty należy składać do dnia 9 czerwca 1947 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 310.—. 1161

Przetarg nieograniczony Nr 53

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, Al. Wyzwolenia, róg Sędziowskiej, ogłasza przetarg na ułożenie toru na moście pod Cytadela (II tor).

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji, dnia 9 czerwca 1947 r. do godz. 10, gdzie można otrzymać ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje. 1162

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15-16
Sekretarz Redakcji - - - 10-11

Telefony:
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-224

ADMINISTRACJA
czynną od godz.: 8-16
Telefony: 88-227

Konto P.K.O. w Warszawie 1 1094
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEN

1 mm x 1 szp. w tekście	zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem	50.—
Nekrologi: do 50 mm	50.—
od 50 mm do 100 mm	80.—
powyżej 100 mm	80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz	20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz	5.—
minimum 10 słów	
maximum 40 słów	
Outisowe: 1 mm x 1 szp.	120.—
W numerach świętecznych i niedzielnych dopłata 25%	

Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul. Smolna 12

Lenin w Polsce

Pobyty w 1913 i 1914 r. w Krakowie i Poroninie

Nad samym prawie brzegiem górskiej rzeczki Poroniec w Poroninie stoi domek, należący do gospodarza Pawła Guta. Z werandy, która ciągnie się wzdłuż południowej ściany domu, otwiera się widok na śnieżno-białe szczyty

ce łańce. Zdrowe. Wysokość około 700 metrów... Lenin przyjechał do Krakowa 19 czerwca 1912 roku z Paryża. „Pytacie, w jakim celu przebywam w Austrii — pisał do tegoż Gorkiego. — Komitet Centralny

dziej systematycznie urzeczywistniać codzienne kierownictwo partii. „Baza krakowska okazała się pożyteczna: całkowicie „opłacił się“ (dla naszej sprawy) nasz wyjazd do Krakowa“.

W lecie 1913 roku, Lenin w związku z chorobą swej żony, Krupskiej, zmuszony był osiedlić się w Poroninie. Mieszkał tu w wspomnianym domu Pawła Guta, w domu górala Chowańca, Józefa Ryki oraz Teresy Skureniowej.

Tak w Krakowie, jak i w Poroninie, prowadził Lenin bardzo wyjątkową działalność. Prawie codziennie pisywał artykuły do „Prawdy“, pozostając w stałym kontakcie z jej ówczesnym sekretarzem Mołotowem, systematycznie kierując pracą redakcji, wskazując na uchybienia, domagając się ich sprostowania, podkreślając osiągnięcia.

W Poroninie w domach, gdzie Lenin mieszkał, pokazują gospodarze pokój, który zajmował i stół, przy którym pracował.

W Poroninie zastał Lenina wybuch pierwszej wojny światowej. Policja austriacka śledziła za wszystkimi jego posunięciami, toteż 8 sierpnia 1914 roku zostaje tu wskutek fałszywej denuncjacji aresztowany i osadzony w więzieniu w Nowym Targu. Już 19 sierpnia zostaje zwolniony wobec jawnej niedorzeczności oskarżenia. Po zostawieniu jednak nadal w Austrii, w kraju, który prowadził wojnę przeciwko Rosji, było rzeczą niemożliwą, a zresztą stwarzałoby to niezwykle trudności dla pracy rewolucyjnej. Lenin wobec tego wyjeżdża do neutralnej Szwajcarii.



Dom Teresy Skureniowej w Poroninie, w którym Lenin mieszkał wraz z żoną od sierpnia 1913 roku aż do wybuchu pierwszej wojny światowej

Z sali koncertowej

OLGA ŁADA

Po paromiesięcznym tournée koncertowym po Polsce, śpiewaczka Olga Łada wystąpiła na wspaniałym recitalu w sali YMCA w Warszawie. Pieśni kompozytorów różnych narodowości artystka wykonała w języku oryginalnym.

Część drugą koncertu, którą jedynie dane nam było słyszeć, rozpoczęły dwie interesujące pieśni jugosłowiańskie M. Milojevicha. Z kolei usłyszeliśmy pieśni Rachmaninowa. Nowością były dla nas pieśni Szaporina i Kalki-Rowickiego.

Jurij Szaporin, ur. w 1887 r., uprawia albo wielkie formy muzyczne — symfonie, kantaty, oratoria, — albo też pełne smaku miniatury wokalne. Obecny wybryk skrajnego modernizmu, Szaporina w jego twórczości pociąga i epicki styl Borodina i liryczny psychologizm Czajkowskiego, i mistrzowska po filonia Taniejewa. W kompozycjach jego wspaniałe ornamentyki fortepianowego stylu Rachmaninowa czy subtelnej harmonii wczesnego Skriabina... Lecz zaw sze Szaporin występuje nie jako naśladowca, lecz raczej jako kontynuator. Rola jego w całokształcie rozwoju muzyki radzieckiej jest równie na swój sposób doniosła, jak twórczość Amielich nowatorów — kompozytorów w rodzaju Szostakowicza czy Prokofiewa.

Szczególnie charakterystyczny dla Szaporina jest wydany na krótko przed wojną cykl romansów (pieśni) do słów wielkiego poety Aleksandra Błoka, pod wspólnym tytułem „Odległa młodość“. Pieśni tego cyklu, do którego właśnie należą obie wykonane przez Olę Ładę, mimo widocznych tu i ówdzie wpływów innych twórców, posiadają wyraźne piętno indywidualne. Wyraża się ono w charakterze linii melodii, opartej zresztą na typowych cechach rosyjskiego romansu. Pieśń Szaporina, mniej dobitna pod względem emocjonalnym, niż Czajkowskiego, dąży do zupełnego złączenia się z muzyką. Wielka śpiewność łączy się u niego z deklamacyjnością i świetnym poczuciem poetyckiego słowa.

Na tę stronę zwróciła szczególną uwagę śpiewaczka. Pod względem dyk-

cji, ekspresji, odczucia muzyczności tekstu — wykonanie jej było bez zarzutu. W ogóle Olga Łada potrafi bez rezerwy wczuć się w nastrój danej kompozycji, posiada też ogromne wyczuwanie stylu i charakteru narodowego czy ludowego, jak to się okazało w pieśniach podhalańskich Rowickiego. Pieśni te straciły podobno wiele na braku akompaniamentu orkiestrowego, chociaż sumienny i uzdolniony prof. J. Lefeld był, jak zwykle, na poziomie. Mimo woli nasunęło się nam porównanie z Pieśnią mi Kurpiowskimi Szymanowskiego. Kałka - Rowicki zdobył się na odrębną, własny wyraz. Szczególnie pieśń „Kanyż Jezusie“ odznacza się prostotą faktury i szczerością uczucia.

Jeśli chodzi o stronę wokalną produkcję Olgi Łady, to przede wszystkim zwraca uwagę umiejętność władania niezbyt wielkim instrumentem głosowym. Chociaż wydało nam się, że artystka była nieco zachrypnięta, co za znaczyło się w zmatowieniu niektórych tonów, to jednak śpiewała bardzo czysto. Godną także uwagi jest jej umiejętność stosowania efektów dynamicznych. Śpiew Olgi Łady posiada żywe, silne i nie jest niegodziwym gorącym oklaskami przez niezbyt licznie zgromadzoną publiczność.

Jerzy Kurtyk

Sport w ZSRR.

Rekordy Kuczenki i Lippa

80.000 widzów na meczu piłkarskim

MOSKWA (obsł. ul.). Ubiegły tydzień sportowy w ZSRR był bardzo ożywiony i przyniósł w swoim ciągu kilka nowych rekordów w dziedzinie kolarstwa. Początek zrobił Kuczenko, mistrz wagi ciężkiej w podnoszeniu ciężarów. Podczas mistrzostw Kijowa, Kuczenko ustanowił dwa nowe rekordy ZSRR, uzyskując w rwaniu oburącz 133,6 kg i w podnoszeniu — 173 kg. W Tbilisi, podczas trójmeczcu lekko-

GŁOS SPORTOWY

U.S.A. — Europa 14:2

Pogrom pięściarzy europejskich w Chicago

CHICAGO (obsł. ul.).

W dniu 28 bm., został rozegrany sensacyjny mecz bokserski, reprezentacji Ameryki, złożonej ze zwycięzców tradycyjnego turnieju o tzw. „Złote Rękawice“ (Golden Gloves) z reprezentacją Europy, w skład której weszli mistrzowie dubliński. Spotkanie zakończyło się wysokocyfrowym, zresztą przewidywanym — zwycięstwem drużyny USA w stosunku 14:2. Jedyną dwunastką zwycięską dla Europejczyków zdobył Martinecz w w. muszej, wygrywając z Murzynem Robertem Holliday'em. Mecz zgromadził 20.000 widzów.

Na ringu sędziował John Walsh, Irlandczyk, który zyskał sobie w Dublinie imię najlepszego sędziego w Europie. Punktowali trzej sędziowie z Chicago, w myśl przepisów europejskich.

Wyniki walk były następujące:
W. musza: Louis Martinez (Hiszpania), wygrał na punkty z Robertem Holliday'em. Murzyn w drugiej rundzie po silnym ciosie przeciwnika znalazł się na deszczu i to zdecydowało o jego porażce;
w. kogucia: Robert Bell (USA), również Murzyn, wyppunktował Węgra, Laszlo Bogacza. W pierwszej rundzie Bogacza na moment „poszedł“ na deskę. Następne dwie rundy Węgier cały czas był w defensywie;
w. piórkowa: Eddie Marotta (USA) zwyciężył na punkty Szweda, Kurta Kreugera. Początkowo Szwed ładnie

kontrował „lewą“, później jednak Marotta atakuje coraz intensywniej i silniej. W trzeciej rundzie Amerykanin bije „seriami“. Szwed kończy walkę b. zmęczony;

w. lekka: Herschel Action (USA) wygrał na punkty z Jose Vissersem (Belgia);

w. półśrednia: John Keough (USA), wypunktował Johna Ryana (Anglia); w. średnia: Nick Ranieri (USA), wygrał na punkty z pogromcą Koczyńskiego i Tormy, Francuzem Alme Escudierem;

w. półciężka: Dan Bucceroni (USA), zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Heinricha Quentemeyera (Holandia);

w. ciężka: Richard Hagan (USA), wygrał na punkty z Colemanem (Irlandia). Poza programem odbyło się spotkanie w w. koguciaj Turka, Halita, pogromcy Grzywacza z Gonzalesem (USA), zakończony zwycięstwem Amerykanina na punkty.

Wynik meczu 14:2 dowodzi jeszcze raz przewagę szkoły amerykańskiej, która zatrumfowała nad europejską. Z drugiej strony, reprezentacja Europy zbyt silna nie była i stała z góry na straconej pozycji.

Eliminacje lekkoatletyczne organizacji młodzieżowych

W dniu 31 bm., o godz. 15 i 1. VI b. o godz. 9 odbyła się w Warszawie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem do Pragi zawodników i zawodniczek Organizacji Młodzieżowych. W programie przewidziane są następujące konkurencje:

dla mężczyzn — biegi 100 m, 400 m, 1.500 m; skoki w dal, wzwyż; rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem; sztafeta 4 x 100 m i sztafeta olimpijska.

Dla kobiet: bieg 100 m, skok wzwyż i w dal, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, sztafeta 4 x 100 m.

W zawodach wezmą udział członkowie organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZHP, „Wici“ i Zw. Zaw. Wiek zawodników nie może przekraczać 25 lat.

Eliminacje zapowiadają się b. interesujące, gdyż na starcie zobaczymy takich zawodników i zawodniczek, jak: Dzwonkowski, Adamczyk, Buih, Piłuch, Mejnzer, Heydukca, Mitan, Stachowicz, Wasilewska i inni.

To i owo w sporcie

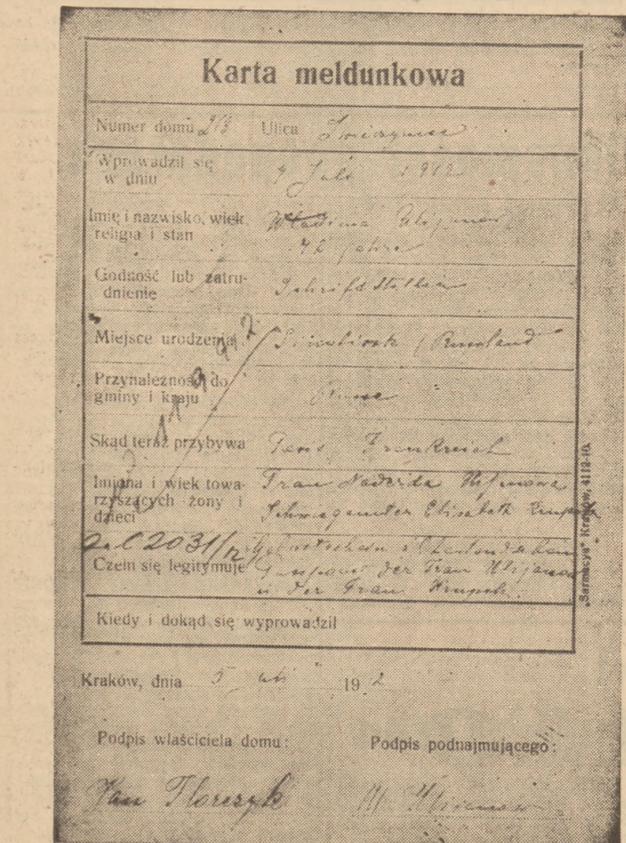
SMIERC KIBICA LKS. Podczas meczu finałowego o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, rozgrywanego w Łodzi między LKS i MKS, w chwili ogłaszania wyniku walki w w. ciężkiej (zwycięstwo lodzianina Niewadzia, końcowy rezultat 11:5 dla LKS) — 40-letni widz, Bolesław Małt, z radości dostał ataku serca i zmarł wkrótce po tym.

AL. PHILLIPS, angielski pięściarz zawodowy, wygrał na ringu Royal, Albert Hall w Londynie mecz z Francuzem, Famechonem, który został w ósmej rundzie zdyskwalifikowany za nieprawidłowy cios. Do tego momentu Francuz wysoko prowadził na punkty, posyłając Anglika pięć razy na deskę.

MAURICE SANDEVON, francuski pięściarz zawodowy w w. muszej, zdobył tytuł mistrza Europy, wygrywając z Belgiem, Degrysem po 15 rundach na punkty. Mecz odbył się w Brukseli.

GENERDA, doskonały napastnik „Warty“ poznańskiej, uległ poważnej kontuzji na meczu „Nusle“ — „Warta“. Generda doznał wysokości łoktka i wylewu krwi. Piłkarz „Warty“ będzie musiał przynajmniej 3 miesiące pauzować.

Potrzebni od zaraz referenci: nasienny i warzywno-owocowy „SPOŁEM“ Wydział Rolniczy, Warszawa, Grażyny 13



Originalna zachowana karta meldunkowa, na której Lenin wypisał dla austriackiej policji dane o swojej osobie i osobie sony Nadieśdy Krupskiej

Tatr. Oto stromo wystrzela w niebo ostry wierzchołek Giewontu, nieco z boku wznoszą się Gartuch i Kasprowy Wierch.

Patrząc na ten widok, pisał w 1913 roku Lenin do Maksyma Gorkiego, przebywającego wówczas we Włoszech:

„Wyjechalimy na lato do wsi Poronin koło Zakopanego... Około-

zorganizował tu biuro (niech to zostanie między nami), granica blisko, korzystamy z niej, jesteśmy bliżej Petersburga, na trzech dzień mamy stamtąd gazety, pisać do tamtych gazet jest o wiele łatwiej, współpraca idzie lepiej“.

W Krakowie mieszka Lenin z górą dwa lata, zimą w samym Krakowie, latem w wiosce Poroninie. Wódz rosyjskiego proletariatu był bardzo zadowolony z tego przeniesienia.

„Wiedzie się namt u lepiej, niż w Paryżu — pisze w listach — nerwy odpoczywają, pracy literackiej mamy więcej — swarów i intryg mniej“. A co najważniejsze — udało się nawiązać bardziej ścisłą łączność z Rosją, szybciej reagować na wszystkie za chodzące tam wydarzenia, bar-

JAK WYGLĄDA TRENING PILOTA

przed rozpoczęciem lotów na wielkie wysokości

Przyroda, tworząc człowieka, nie przewidziała, że ten zapamięta kiedyś unieść się nad ziemię i to na spore wysokości, wyżej nad obłoki. Dlatego nie wyposażyła nas w zdolność oddychania rozrzedzonym powietrzem, jakich znajduje się na wielkich wysokościach.

Radio

SOBOTA, 31 MAJA
6.00 Sygn. czasu. 6.06 Dz. poranny. 6.30 Muzyka. 7.15 Wład. poranne. 7.40 Muzyka. 8.40 Skrz. P.C.K. 8.50 Aud. szkolna. 15.00 Konc. szkolny. 15.30 Skrz. techn. 15.40 Konc. Chóru Męskiego Tow. Śpiewaczego. 16.12 Aud. rozrywk. 17.00 „Tu mówi Wybrzeże“. 18.00 Nabożeństwo majowe z kości. Sw. Krzyża. 18.30 Aud. dla wsi. 19.00 Rozmowa na tematy gospod. z drem Edw. Lipińskim. 19.15 Muz. 20.02 Dziennik wiecz. 20.20 Sprawy i ludzie. 21.00 „Władysław Orkan“ — słuch. 21.25 „Nazwa pieśni“ Alfreda Zoffala. 21.45 „Jak Jorgos okpił świętego“ aud. 22.00 „Popieły“ St. Żeromskiego. 22.15 Konc. Orkiestry Tan. P. R. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 VII aud. z cyklu „Dawna muzyka“. 24.00 Hymn.
Warszawa II
13.03 Muz. obiad. 14.15 Pieśni cze-skie w wyk. H. Bacewicz. 14.40 Muzyka rozrywk. w wyk. Septetu P. R. 18.55 Konc. życzeń. 19.00 „Zapomniana świat Inkasów“ — felieton. 19.10 Arie operowe w wyk. Józefa Naruszewicza. 20.20 Muz. rozrywk. 21.00 Aud. literacka „Pierwsza wolność“. 21.00 Muz. tan.

Ale organizm człowieka wyróżnia się charakterystyczną zdolnością stopniowego przystosowywania się do zmieniających się warunków. W języku naukowym nazywa się to adaptacją. Ta właśnie zdolność umożliwiła człowiekowi w pewnym stopniu podnoszenie się nad ziemię na większe wysokości.

Lotnicy muzeją przeprowadzać specjalne treningi, aby rozwinąć w sobie umiejętność oddychania rozrzedzonym powietrzem. Treningi te odbywają się w tzw. barokamerze.

Barokamera z wierzchu wygląda jak kocioł parowy o wyjątkowo grubych i prostych ścianach. Od góry i od dołu przeciągnięte są do niej rury i przewody elektryczne. Okrągłe okienko, przypominające iluminator kabiny okrętowej, zaopatrzone w nietłukące się szkło, pozwala obserwować z zewnątrz, co robią ludzie, którzy weszli do środka, aby trenować warunki barometryczne „lotu“.

Poszczególne lotnicy wchodzi tutaj w towarzyszywie lekarza. Ten dokładnie obserwuje zachowanie się lotnika. Tutaj pilot przywyka do posługiwania się aparatem tlenowym. Tutaj również poznaje mocne i słabe strony swojego organizmu. Dzięki właśnie takiego rodzaju treningowi może później, siedząc w samolocie, śmiało podnosić się w otwartej kabine na wysokość 4 do 4 i pół kilometrów bez aparatu tlenowego i do 12 kilometrów z aparatem tlenowym. Powyżej tej granicy człowiek może lecieć jedynie w kabine hermetycznie zamkniętej.

Jak wygląda taki trening w barokamerze?

Lekarz, zbadawszy prawidłowe funkcjonowanie aparatu tlenowego, daje przy pomocy telefonu znak, że można

rozpocząć doświadczenie. Wtedy przy pomocy rur następuje rozrzedzenie powietrza znajdującego się w kabine. Stosownie do stopnia rozrzedzenia na wysokościach pokazują się cyfry: 500 metrów, 1.000, 1.500 itd. Tak wygląda ów treningowy „lot“ do góry. Samo rozrzedzenie powietrza stwarza warunki, na które napotka pilot przy prawdziwym locie.

Kiedy strzałka wysokościomierza przekracza 3 km, lekarz wstrzymuje doświadczenie. Chodzi bowiem o to, że 3 km. jest granica, którą lekarze nazywają krytycznym progiem, gdyż dopiero od tej poro organizm człowieka zaczyna na dobre odczuwać wpływ wysokości. Wpływ ten daje o sobie znać niezmiernym kluciem w uszach, duszności, w silną pracę płuc, którym ciągle za mało powietrza.

Na tej „wysokości“ przetrzymuje lekarz kandydata na pilota przez dłuższy czas. W ten sposób właśnie odbywa się trenowanie zdolności przystosowania się do warunków w locie na wielkich wysokościach. Pilot pozbywa się z czasem wrażeń, jakby do uszu dostała się woda, przywykają również płuca.

Przy podnoszeniu się wyżej występuje inny objaw: senność. Przed lotnikiem leży maska od aparatu tlenowego, ale mimo to trudno mu sięgnąć po nią ocieżała ręką. Każdy ruch powoduje mentalnie zadyśnienie się. Uderzenia serca stają się częstsze, jak po biegu. Kiedy lekarz zauważy u badanego lotnika te objawy, wówczas przez telefon r-każuje „obniżenie“ lotu. Odbywa się to przez zwiększenie dopływu powietrza.

Barokamera jest niezastąpionym przyrządem, który pozwala w prosty ale skuteczny sposób trenować lotników do lotów na wielkich wysokościach.